

Narada szefów polskich placówek dyplomatycznych

W dniach 10 i 11 bm. odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych narada szefów szeregu placówek dyplomatycznych PRL, poświęcona omówieniu aktualnych problemów związanych z polską propozycją stworzenia strefy beзопасowej w Środkowej Europie. (PAP)

Umieć wykorzystać samodzielność i nowe uprawnienia

Plenum KW PZPR w Poznaniu

(Inf. wt.)

W dniu 11 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, poświęcone omówieniu zadań poznańskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej w realizacji uchwał XI Plenum KC. W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KW — Wincenty KRAŠKO, uczestniczyli m. in.: członek Biura Politycznego KC — Stefan JĘDRYCHOWSKI oraz członek Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej — Józef KOWALCZYK.

Sekretarz KW — Czesław KONCZAL w referacie wygłoszonym na wstępie obrad przedstawił sytuację w przemyśle i rolnictwie wielkopolskim i na tym tle problematykę, wynikającą z zadań przedstawił przez XI Plenum KC. Zarówno w referacie jak i w dyskusji podkreślano potrzebę rzeczowego i konkretnego wprowadzania w czyn wskazań XI Plenum w dobrze rozumianym interesie klasy robotniczej i mas pracujących, przy uwzględnieniu specyfiki województwa.

Nie brakowało również uwag mówiących, iż realizacja tych zadań wymaga poczucia pełnej odpowiedzialności ze strony kierowniczych czynników przedsiębiorstw przemysłowych, w rolnictwie oraz ze strony terenowych organów władz.

Jest to szczególnie ważne w rozwiązywaniu takich kwestii, jak np. likwidacja przerostów zatrudnienia, zwalczanie nadmiernej absencji itd.

W dyskusji głos zabrał również członek Biura Politycznego KC — Stefan Jędrzychowski.

Omówił on aktualną sytuację gospodarczą kraju, wyrażając nadzieję na stabilizację, poświadczył wiele uwagi celowości kroków, podjętych przez partię w dziedzinie po-

Chiny Ludowe wobec konferencji SEATO

PEKIN (PAP)

W związku z odbywającą się obecnie w Manili konferencją Paktu SEATO, rząd Chińskiej Republiki Ludowej opublikował w poniedziałek oświadczenie, w którym stwierdza, iż konferencja ta stanowi jeszcze jedną próbę mieszania się mocarstw kolonialnych pod przywództwem USA w sprawy wewnętrzne państw południowej Azji. Rząd chiński jest zdania, że azjatyccy członkowie paktu powinni sprzeciwić się wpływom USA na wewnętrzne sprawy państw azjatyckich. Stany Zjednoczone — głosi oświadczenie — muszą natychmiast zaprzestać mieszania się w wewnętrzne sprawy Indonezji, w przeciwnym wypadku, spadnie na nie odpowiedzialność za wszelkie konsekwencje takiego postępowania. Rząd chiński zwraca uwagę, na fakt, że zbudowanie na Tajwanie, w Korei Południowej i w Japonii amerykańskich wyrzutni rakietowych zaostriżyło już napięcie na Dalekim Wschodzie. Rząd ChRL wyraża przekonanie, że polityka prowadzona przez USA przyczyni się jedynie do silniejszej ich izolacji. Dopóki — stwierdza oświadczenie — kraje azjatyckie wznoszą swą jedność i czujność, wszelkie zakusy zachodnich mocarstw kolonialnych skazane będą na niepowodzenie.

rządkowania gospodarki narodowej, do którego zgodnie z wolą opinii publicznej obecnie — gdy dojrzały do tego warunki — partia i rząd przystępują. Mówca położył nacisk na fakt, że po zahamowaniu nadmiernego centralizmu w zarządzaniu wiele zależy od żywotności i inicjatywy wszystkich czynników, które mają wpływ na kształtowanie się sytuacji gospodarczej.

Trzeba umieć — mówił Stefan Jędrzychowski — wykorzystać posiadaną samodzielność i nowe szerokie uprawnienia.

Na zakończenie obrad plenum podjęło uchwałę w sprawie: realizacji zadań politycznych i gospodarczych, wynikających z uchwał XI Plenum dla województwa poznańskiego.



W drugą rocznicę śmierci Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP)

12 bm. mija druga rocznica śmierci Bolesława Bieruta. W przeddzień rocznicy delegacja KC PZPR i KW PZPR oraz rodzina i przyjaciele Bolesława Bieruta złożyli wieńce i wianki kwiatów na grobie — mauzoleum w Al. Zasłużonych cmentarza wojskowego na Powązkach.

Wieniec od Komitetu Centralnego PZPR złożyli: sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko oraz członkowie KC PZPR — Stefan Misiaszek i Andrzej Werblan. Wieniec od Komitetu Warszawskiego PZPR złożyła delegacja z sekretarzem KW PZPR Zygmuntem Szmaniakiem.

Zwolnienia z pracy dla radnych

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie wykonawcze do ustawy o radach narodowych, które określa sposoby uzyskania zwolnień z pracy przez radnych i członków komisji rad w celu pełnienia obowiązków w radach narodowych. Zarządzenie to nie określa górnej granicy czasu, do której mogą być udzielane zwolnienia z pracy.

Gz. Turowski — stracony

(Inf. wt.)

Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski wobec Czesława Turowskiego skazanego przez Sąd Wojewódzki w Poznaniu w postępowaniu doraźnym wyrokiem z 13. II. 1958 r. na karę śmierci za zabójstwo Rozalii Jarońskiej w dniu 3 października 1957 r. w Kocczniku, powiatu kolskiego. Wyrok został wykonany.

Cena 50 gr

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIK

Uchwała
Plenum KW PZPR
w Poznaniu
— str. 3

Rok XIV Wydanie AB

Poznań, czwartek 13 III 1958

Nr 61 | 4390 |

Delegacja Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej na obradach Sejmu

WARSZAWA (PAP)

16 z kolei w obecnej kadencji posiedzenie Sejmu PRL w dniu 12 bm. otworzył marszałek Czesław WYCECH. Na ławach Rady Państwa, wśród członków Rady zajęli miejsca członkowie bawiącej w Polsce delegacji Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej. Przewodniczący delegacji, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego CSR, członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Zdeněk FIERLINGER zasiadł między Władysławem GOMULKĄ a zastępcą przewodniczącego Rady Państwa — Stanisławem Kulczyńskim.

Na ławach rządowych obecni członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów — Józefem CYRANKIEWICZEM.

Marszałek Sejmu zaproponował Izbie przyjęcie następującego porządku dziennego:

1. sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości;
2. sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego o rządowym projekcie ustawy o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych oraz uporządkowaniu niektórych spraw związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwa rolnego;
3. sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego o rządowym projekcie ustawy o umorzeniu niektórych długów i ciężarów;
4. sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o poselskim projekcie ustawy o funduszu gromadzkim na niektóre cele miejscowe;
5. pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o spółdzielniach i ich związkach;
6. pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie przepisów o rentach i zaopatrzeniach.

W sprawie porządku dziennego zabrał głos trzech posłów. Pos. Stanisław Kwirynowicz w imieniu posłów bezpartyjnych zgłosił pod adresem Prezydium Sejmu dezyderat o wcześniejsze dostarczenie przez Biuro Sejmu druków ustaw, których pierwsze czytanie znajduje się na porządku dziennym poszczególnych posiedzeń. Marszałek Wycech obiecał uwzględnić ten dezyderat.

Z kolei pos. Stefan Kisielewski (bezp. koło „Znak”) zaproponował uzupełnienie porządku debaty na temat interpelacji poselskich, ponieważ odpowiedzi na nie posłowie otrzymują często w zbyt późnym terminie.

Pos. Bronisław Ostapczuk (PZPR) zaproponował przekazanie tego wniosku do Komisji Regulaminowo-Mandatowej. Pos. Kisielewski przychylił się do tej propozycji.

Izba przyjęła porządek dzienny zaproponowany przez marszałka.

W najbliższym czasie mieszkańcy wsi wybierać będą sołtysów

WARSZAWA (PAP)

Jak dowiaduje się przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej, w najbliższym już czasie we wszystkich województwach odbędą się zebrania wiejskie, na których mieszkańcy poszczególnych wsi — zgodnie z podjętą przez Sejm ustawą o radach narodowych — dokonają wyboru sołtysów. Ludność wiejska przywiązuje do tej kampanii duże znaczenie.

Sołtysa wybierać będą na okres trzech lat wszyscy mieszkańcy wsi uprawnieni do głosowania. Wybory będą jawne, jednakże na życzenie uczestników zebrania, zastosowana być może również tajność głosowania. Zebranie wiejskie może również odwołać sołtysa przed upływem jego kadencji. Odwołanie wymaga jednak zatwierdzenia przez GRN. Również Gromadzka Rada Narodowa lub PRN może odwołać sołtysa, jeżeli nie wywiąże się ze swoich obowiązków względnie dopuści się wykroczeń.

Ożywiony ruch w stoiskach

(Inf. wt.)

We wtorek zawarto na Targach Krajowych dalsze transakcje, opiewające na łączną kwotę przeszło 97 mln. złotych, w tym za 94 mln. zł na artykuły przemysłowe.

Prawie cała masa towarowa zostanie przekazana do innych okręgów, gdyż, jak dotąd, przedstawiciele handlu z Poznania i województwa nie wykazali inicjatywy w nabyciu atrakcyjnych artykułów i dali się ubiec swoim kolegom z innych miejscowości. Jak wynika z otrzymanych danych, w poniedziałek zakupiono m. in. artykuły o wartości blisko 18 mln. zł dla Warszawy i województwa i za około 13,6 mln. zł dla okręgu krakowskiego.

Podobnie jak w poniedziałek tak i przedwczoraj obłożone były stoiska przemysłu gumowego. Największym zainteresowaniem cieszyły się w dalszym ciągu tenisówki, trampki, obuwie gumowe, piękne zabawki gumowe, gąbczaste maty i znane na całym świecie barwniki z Zakładów Barwników „Boruta”.

Lubelskie Zakłady Przemysłu Terenowego „Lubgal” za-

warły w ciągu trzech dni transakcje o wartości blisko 39 mln. zł i tym samym sprzedały resztę artykułów, które wyprodukują do końca roku.

Związek Spółdzielni Mleczarskich zawarł do wtorku wieczora transakcje na sumę przeszło 3 mln. zł, w tym większość na sery topione, mleko i inne napoje sterylizowane, które mogą być przechowywane nawet przez miesiąc. Dla bliższego zapoznania odbiorców z produkcją i zamierzeniami na przyszłość Związek zorganizował tzw. „Dni serów, mleka i masła”. Podobne spotkania zorganizował wczoraj Zarząd Przemysłu Koncentratów Spożywczych, który do dnia wczorajszego sprzedał dnia w pudełkach i wekach o wartości blisko 4,5 mln. zł. Podobnie jak w mleczarstwie zamówienia złożyły głównie „Delikatesy” z różnych miejscowości w kraju.

Zorganizowana przez ARGED wystawa artykułów importowanych, której głównym celem było zdołanie przemysłu do uruchomienia tego rodzaju produkcji, przyniosła pierwsze rezultaty. Centralny Zarząd Przemysłu Wyróbów Blaszanych zainteresował się konkursem, zorganizowanym pod hasłem: „Więcej towarów na rynek” i w zawartą umowę zobowiązał się dostarczyć do końca roku pokasne ilości naczyń emaliowanych i innych o wartości 30 mln. zł. W związku z tym Mysłkowska Fabryka Wyróbów Emaliowanych wyprodukuje 10 tys. szybkowarów o pojemności 4,5 l każdy, w których skraca się czas gotowania potraw nawet do 1/4. Tego rodzaju szybkowary, w dodatku tańsze od sprowadzanych z Niemiec i umożliwiający dzięki specjalnym przegrodom gotowanie kilku potraw na raz, będą dużym udogodnieniem dla kobiet. Dalsze 5 tys. szybkowarów innego typu, dostarczy w ramach tej samej umowy Huta „Silesia” z Rybnika.

Przytoczone transakcje są częścią wśród wielu zawartych już w pierwszych dniach trwania Targów Krajowych i są jeszcze jednym dowodem korzyści, jakie odnoszą producenci, dzięki pokazaniu pełnego asortymentu wyrobów.

Targi spełniają swą rolę w reklamowaniu nowych artykułów i zapoznawaniu odbiorców z możliwościami w produkcji, a więc w przyszłości wywołają zapewne jeszcze większe zainteresowanie i ściągają do Poznania szersze grono zakładów wytwórczych. (L.)

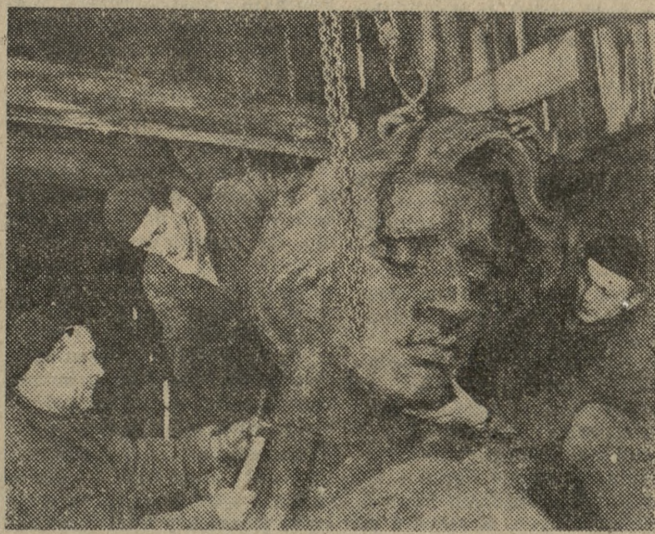
Skrót wywiadu N. S. Chruszczowa dla redakcji „Trybuny Ludu” zamieszczamy na stronie 2

CHOPIN WRACA NA DAWNE MIEJSCE

W Parku Łazienkowskim w Warszawie trwają prace przy montażu pomnika Chopina. Pomnik został zrekonstruowany na podstawie miniatury zachowanej w Muzeum Narodowym. Odlew pomnika wykonała Spółdzielnia Przemysłu Artystycznego „Brąz Dekoracyjny” która obecnie prowadzi montaż. Pomnik będzie odsłonięty prawdopodobnie 1 maja b. roku.

Na zdjęciu: Montaż głowy Chopina.

CAF - fot. Dąbrowiecki



Ze sportu

POLSKA II 10:10 NRF I

Reprezentacja bokserska NRF rozegrała we wtorek swoje drugie spotkanie na terenie Polski, tym razem spotykając się w Warszawie z naszą drugą reprezentacją. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 10:10.

Wyniki poszczególnych walk: (w kolejności wag — na pierwszym miejscu Polacy): Mielczarek pokonał Waechtera; Hajduga przegrał przez tko w 2 rundzie z Bittnerem; Kamiński pokonał Krammera II; Grudziński zwyciężył przez tko w III starcie Schmidta; Obała przegrał z Rogoschem; Koszałkowski przegrał przez tko w II rundzie z Grausem; Łukasiewicz pokonał Krammera I; Wasilewski zwyciężył Schwaba; Biel uległ Krenzowi; Branicki uległ Walloschowi.

Jak już podawaliśmy, redakcja „Trybuny Ludu” zwróciła się do pierwszego sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa z prośbą o udzielenie odpowiedzi na szereg pytań.

Na pytanie, jak ocenia I sekretarz KC KPZR realizację uchwał XX Zjazdu KPZR w ciągu ostatnich dwóch lat w dziedzinie rozwoju gospodarki narodowej ZSRR — Chruszczow odpowiedział m. in.:

Jeśli mówić krótko, to naród radziecki na czele z partią komunistyczną zdecydowany jest, w najbliższym czasie nie tylko doścignąć, ale i prześcignąć produkuje kraje kapitalistyczne, w tym także Stany Zjednoczone, jeśli chodzi o poziom produkcji najważniejszych rodzajów wyrobów, na głowę ludności.

Przemysł Związku Radzieckiego pracuje obecnie znacznie lepiej i produkuje o wiele więcej niż dwa lata temu. W 1957 roku produkcja przemysłowa była o 22 proc. większa niż w roku 1955, to znaczy w roku poprzedzającym XX Zjazd KPZR. Produkcja stali w ciągu tych dwóch lat wzrosła o 5,8 mln. ton, wydobyte węgla — o 72 mln. ton.

Po to, aby lepiej ocenić znaczenie tych liczb, trzeba sobie zdać sprawę, że przrost produkcji w ciągu ostatnich dwóch lat przewyższa całą produkcję Rosji przedrewolucyjnej w roku 1913: stali — prawie półtora raza, węgla — 2,5 raza, ropy naftowej — prawie trzykrotnie, cementu — ponad czterokrotnie, energii elektrycznej — dwudziestokrotnie.

Jednym z głównych posunięć dokonanych w naszym kraju w tym okresie była przebudowa systemu zarządzania przemysłem i budownictwem, którą bez wątpienia nazwać można krokiem rewolucyjnym. Dzięki przebudowie systemu zarządzania przemysłem i likwidacji ministerstw przemysłowych, które na określonym etapie odegrały pozytywną rolę, otwiera się bardziej szerokie pole działania dla inicjatywy robotników i kierowników produkcji. Teraz kierownictwo zakładami pracy i budowlami skupia się w rejonach ekonomicznych. Jest ono obecnie w rękach gospodarki narodowej, stworzonych w tych okęgach. Połączenie scentralizowanego planowania z demokratycznymi metodami zarządzania — oto klucz do najlepszego wykorzystania wyższości socjalistycznego systemu gospodarowania.

Już pierwsze podsumowanie pracy naszego przemysłu po reorganizacji wykazuje doskoła rezultaty.

Nie ulega wątpliwości, że w przyszłości pozytywne strony dokonanej przebudowy systemu zarządzania przemysłem przejawiają się w sposób jeszcze bardziej pełny i że będzie to prowadzić do nowego gigantycznego wzrostu produkcji przemysłowej Kraju Rad.

Wydatne sukcesy osiągnięte zostały także w dziedzinie rolnictwa. Dość powiedzieć, że w porównaniu z 1913 rokiem produkcja towarowa mięsa wzrosła dwukrotnie, mleka — ponad 3-krotnie, wełny — ponad 3-krotnie. Tylko w ciągu ostatnich dwóch lat pogłowie bydła rogatego w Związku Radzieckim zwiększyło się o 7,9 mln. sztuk, świń — o 10,3 mln. sztuk, owiec — o 16,8 mln. sztuk. Albo weźmy taki fakt, jak wzrost powierzchni zasiewów. Dzięki zaoraniu odłogów i ziem nowych powierzchnia zasiewów w ZSRR wzrosła lat o 36 milionów ha, co pozwoliło nam nawet przy nie sprzyjających warunkach meteorologicznych ubiegłego roku uzyskać o wiele większe zbiory zboża, niż w dowolnym, nawet najbardziej urodzajnym roku w Rosji przedrewolucyjnej.

Có się tyczy perspektyw rozwoju hodowli, zadanie nasze polega na tym, aby w najbliższym czasie doścignąć Stany Zjednoczone pod względem produkcji mięsa, mleka i masła na głowę ludności. Oznacza to, że przy obecnej liczbie ludności w ZSRR powinniśmy zwiększyć produkcję mięsa do 20—21 mln ton, mleka do 70 mln ton. Mamy wszelkie podstawy, by uważać, że i to zadanie niewątpliwie zostanie zrealizowane.

Jak już prawdopodobnie wiadomo czytelnikom „Trybuny

Wywiad N. S. Chruszczowa dla redakcji „Trybuny Ludu” (Skrót)

Ludu”, Plenum KC KPZR omawiało niedawno sprawę dalszego rozwoju ustroju kołchozowego i reorganizacji ośrodków maszynowo-tractowych w Związku Radzieckim. Realizacja tych posunięć w sprawie reorganizacji MTS stanowić będzie wielki i rewolucyjny krok w dziedzinie rozwoju rolnictwa w ZSRR.

Jeśli mówić o poprawie warunków życiowych ludzi pracy w Związku Radzieckim, należy przede wszystkim podkreślić znaczny wzrost stopy życiowej naszego narodu, bardziej pełne zaspokajanie nieprzerwanie rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb ludzi radzieckich.

W przeliczeniu na głowę ludności dochód narodowy w ZSRR wzrósł 14-krotnie w porównaniu z 1913 rokiem. W tym samym czasie w Stanach Zjednoczonych dochód narodowy na głowę ludności wzrósł niespełna 2-krotnie, w Anglii zaś i Francji — około 1,6 raza.

Poważnie zwiększył się u nas rozmach budownictwa mieszkaniowego. Tylko w ciągu ostatnich dwóch lat w miastach i osiedlach robotniczych Związku Radzieckiego zbudowano domy mieszkalne o łącznej powierzchni 85 milionów metrów kwadratowych. Poza tym kołchoźnicy i inteligencja wiejska zbudowali w ciągu ostatnich 2 lat 1.420 tys. domów mieszkalnych.

Państwo nasze rokrocznie przeznacza ogromne środki na zasiłki, emerytury, stypendia dla młodzieży uczącej się, na bezpłatne szkolenie, na służbę zdrowia i podobne sprawy. W ubiegłym roku np. ogólna suma wydatków na te cele przekroczyła 201 miliardów rubli, czyli stanowił mniej więcej jedną trzecią wszystkich wydatków budżetu państwowego Związku Radzieckiego.

Partia komunistyczna i rząd radziecki stawiają sobie jako główne zadanie dalszą walkę o wszechstronną poprawę warunków życiowych ludzi pracy naszego kraju. Jesteśmy głęboko przekonani, że niedaleki jest czas, gdy obywatele Związku Radzieckiego, jak i wszystkich krajów socjalistycznych, będą żyli na znacznie wyższym poziomie niż ludzie pracy jakiegokolwiek kraju kapitalistycznego. Przecież poprawa warunków życia narodu jest głównym zadaniem komunistów. Ustrój zaś socjalistyczny daje ludziom pracy wszystko, co jest konieczne do realizacji także tego zadania.

Na pytanie, dotyczące dalszych perspektyw rozwoju nauki i techniki w Związku Radzieckim Chruszczow odpowiedział m. in.:

Sukcesy naszej nauki i techniki stanowią dobitną ilustrację wyższości ustroju socjalistycznego. Nauka radziecka opiera się na osiągnięciach całej gospodarki narodowej i służy rozwojowi gospodarki narodowej. Partia komunistyczna i rząd radziecki uważają sprawę rozwoju nauki za doniosłą sprawę państwową i udzielają wszechstronnej pomocy i poparcia uczonym, wynalazcom, nowatorom produkcji.

Jeśli mówić o perspektywach dalszego rozwoju nauki i techniki w Związku Radzieckim, trzeba powiedzieć, że są to bardzo radosne i budzące nadzieję perspektywy. Nie ulega wątpliwości, że nasza nauka i technika będą się także w przyszłości dobrze rozwijały, że nasi radzieccy uczeni i inżynierowie uczęszają na wiele jeszcze nowych osiągnięć, wnosząc swój wkład do dzieła budowania społeczeństwa komunistycznego.

Mówiąc o dalszym rozwoju nauki i techniki trzeba podkreślić pierwszorzędne znaczenie badań teoretycznych, otwierających nowe drogi nauki, a także takich dziedzin wiedzy, jak automatyka, telemechanika, technika elektronowa. Wykorzystanie w gospodarce narodowej osiągnięć tych dziedzin nauki w znacznym stopniu ułatwia pracę ludzi.

Najważniejsze zaś, co pragnąłbym teraz powiedzieć, to fakt, że rozwój nauki i techniki radzieckiej dokonuje się w warunkach ścisłego współdziałania z rozwojem nauki i techniki we wszystkich krajach socjalistycznych. Braterska pomoc wzajemna, umiejętna ko-

ordynacja naszych wspólnych wysiłków w tej dziedzinie zagwarantują jeszcze większy rozkwit myśli naukowo-technicznej w krajach socjalistycznych.

W dalszym ciągu Chruszczow odpowiedział na pytanie, jak można obecnie ocenić perspektywy rozładowania sytuacji międzynarodowej i rozwoju współpracy między krajami o różnych ustrojach społecznych w dziedzinie ekonomicznej, a także w dziedzinie wymiany naukowej i technicznej.

XX Zjazd KPZR — powiedział Chruszczow — z całą mocą podkreślił, że w naszych czasach, kiedy istnieją dwa systemy światowe — socjalistyczny i kapitalistyczny, pokojowe współistnienie państw o różnych ustrojach społecznych stało się koniecznością życiową. Obstawiać przy przeciwnym punkcie widzenia — to znaczy przeć ku wojnie, która przy współczesnym rozwoju techniki wojennej stałaby się najstraszliwszą i najbardziej niszczycielską wojną, jaką kiedykolwiek znała ludzkość. Sprawa przedstawia się tak — albo pokojowe współistnienie, albo wojna. XX Zjazd KPZR podkreślił także, że w związku ze wzrostem miłujących pokój sił we wszystkich krajach świata istnieje teraz możliwość uniknięcia wojny.

Należy z całym przekonaniem stwierdzić, że nie bacząc na to, iż określone koła w krajach imperialistycznych uporczywie trzymają się zbankrutowanej polityki „z pozycji siły”, perspektywy osłabienia napięcia międzynarodowego i rozwoju współpracy między krajami o różnych ustrojach społecznych w dziedzinie ekonomicznej, a także w dziedzinie wymiany naukowej i kulturalnej, są obecnie bardziej sprzyjające. Kraje socjalistyczne osiągnęły określony postęp w rozwoju kontaktów kulturalnych z krajami kapitalistycznymi. Przecież każdy z krajów socjalistycznych czyni teraz wszystko, aby rozszerzyć stosunki kulturalne z innymi krajami, między innymi wiele w tym kierunku działano także w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Takiemu rozwijaniu przyjaznych kontaktów między narodami można tylko ze wszelkim miarę przyklasnąć, ponieważ prowadzi to do lepszego wzajemnego zrozumienia, do umocnienia sprawy pokoju.

Wiadomo, że kraje socjalistyczne nawiązały kontakty go spodarcze z wieloma krajami kapitalistycznymi. W ostatnim okresie koła gospodarcze krajów kapitalistycznych coraz częściej wypowiadają się za rozszerzeniem tych kontaktów. Światowa gospodarka socjalistyczna zdolna jest teraz produkować wszystko, co jest niezbędne dla jej dalszego rozwoju. I żadne zakazy koł rządzących niektórych krajów w dziedzinie handlu z krajami socjalistycznymi nie przeszkadzają nam w tym, byśmy szli naprzód z takim samym powodzeniem, z jakim idziemy dotychczas. Jeśli ktoś traci na tych zakazach, to są to koła gospodarcze mocarstw zachodnich. Ich interesy wymagają rozszerzenia handlu z krajami socjalistycznymi. Ze swojej strony my także witamy z zadowoleniem rozwój handlu między krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi.

Tak więc istnieją obiektywne przesłanki do rozszerzenia kontaktów gospodarczych między państwami kapitalistycznymi i socjalistycznymi. Realizacja tych obiektywnych możliwości niewątpliwie sprzyjać będzie umocnieniu pokoju na całym świecie.

Można wyrazić przekonanie, że napięcie międzynarodowe będzie także w przyszłości słabło. Na to osłabienie napięcia składać się będzie przede wszystkim likwidacja „zimnej wojny”, wyrzucenie się imperialistycznej polityki „z pozycji siły”, nawiązanie wzajemnych kontaktów i osiągnięcie jeszcze lepszego wzajemnego zrozumienia między państwami.

Jak widać, rząd radziecki wystąpił niedawno z wnioskiem o spotkanie na najwyższym szczeblu z udziałem szefów rządów. Ten wniosek zy-

skał gorące poparcie we wszystkich krajach świata.

Można z całym przekonaniem stwierdzić, że jeśli dojdzie do skutku spotkanie na najwyższym szczeblu i osiągnięte zostanie wzajemne zrozumienie, to będzie ono wielkim wkładem do sprawy dalszego osłabienia międzynarodowego napięcia i stworzenia większego zaufania między państwami o różnych ustrojach społecznych.

Kolejne pytanie dotyczyło sprawy konferencji na najwyższym szczeblu i faktu przyjęcia przez rząd radziecki propozycji rządu francuskiego o zwołaniu konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Chruszczow oświadczył:

Dlaczego uważamy za możliwe przyjęcie propozycji ministra spraw zagranicznych Francji p. Pineau, dotyczącej spotkania ministrów spraw zagranicznych w celu przygotowania narady na najwyższym szczeblu? Stoimy na stanowisku, że dobre są wszystkie środki, jeżeli stwarzają one w interesie sprawy pokoju możliwość przyspieszenia spotkania na najwyższym szczeblu. Dlatego też jesteśmy za wykorzystaniem wszystkich kanałów, jeśli ułatwią one w rzeczywistości przygotowanie takiej narady. Obawiamy się jednak, że kanały dyplomatyczne mogą się stać kanałami nie kończącymi się korespondencje albo nie kończącymi się pertraktacje i wtedy w opinii publicznej powstać może wrażenie, że rzeczywiste trwają przygotowania do spotkania na najwyższym szczeblu, w rzeczywistości zaś może się okazać, że nie ma żadnych przygotowań.

Dla polityków, którzy występują przeciwko zorganizowaniu spotkania, niejawnie pertraktacje poprzez kanały dyplomatyczne są formą bardzo dogodną, ponieważ przy takim systemie pertraktowania narody nie nie wiedzą, do czego się nie przynika. Wiedzą, że korespondować można bez końca, dyplomaci dobrze znają te możliwości.

Powtarzam: my nie odrzucamy pertraktacji poprzez kanały dyplomatyczne. Jednakże, jeżeli zobaczymy, że kanały dyplomatyczne i niejawną formą rozmów nie prowadzą do szybkiego zwołania narady, lecz do jej zerwania, do oszukiwania społeczeństw, ażeby w ten sposób pogrzebać po cichu idee spotkania, to wyrzekniemy się takiej formy rozmów. Uważam, że w tym wypadku lepiej będzie zgodzić się na spotkanie ministrów spraw zagranicznych, ponieważ spotkanie ministrów musi być koniecznością określone w jakimś czasie i będzie ono przebiegało na oczach opinii publicznej. Jeżeli zerwa na zostanie konferencja ministrów i nie zostanie uzgodniony taki porządek dzienny, który jest do przyjęcia przez obie strony a także inne sprawy proceduralne — wszyscy zobaczą, że zebrali się tacy a tacy ministrowie, że stanowisko jednego kraju było takie, a stanowisko drugiego kraju — inne. Opinia publiczna będzie wtedy miała możność zorientowania się, oceny, kto w gruncie rzeczy jest rzeczywistym zwolennikiem spotkania na najwyższym szczeblu z udziałem szefów rządów — a kto przeciwnikiem tego spotkania.

Nie trzymamy się tu żadnych dogmatów i nie występujemy z przyczyn zasadniczych przeciwko wszelkiemu spotkaniu ministrów. Co prawda, nie żyjemy szczególnych złudzeń, znając tych ministrów. Jeżeli ministrowie, spotkawszy się, storpedują spotkanie na najwyższym szczeblu, wtedy wszyscy będą mogli się przekonać, że przedstawiciele rządu radzieckiego słusznie ostrzegali opinię publiczną, kiedy mówili, że istnieje bardzo mało szans na to, by konferencja ministrów spraw zagranicznych spełniła nadzieje, które pokładają w takiej konferencji narody.

Oczywiście, że na spotkaniu ministrów mogą być także wzięte pozytywne decyzje. My ze swej strony uczynimy wszystko, by spotkanie ministrów spraw zagranicznych zakończyło się sukcesem, uważamy

jednak, że ministrowie nie powinni omawiać meritum sprawy, ich rzeczą jest organizacyjne przygotowanie spotkania na najwyższym szczeblu z udziałem szefów rządów. Jeżeli wszystkie zagadnienia merytoryczne przedyskutowane zostaną na naradzie ministrów spraw zagranicznych, to po cóż wtedy organizować spotkanie na najwyższym szczeblu?

Korespondenci „Trybuny Ludu” wyrazili przypuszczenie, że gdyby Chruszczow i Bulganin pojechali do Waszyngtonu, by odbyć spotkanie na najwyższym szczeblu wywołałoby to głębokie wrażenie.

Chruszczow oświadczył w związku z tym:

Uwzględniwszy fakt, że w wyniku szeregu okoliczności prezydentowi Stanów Zjednoczonych trudno będzie opuścić granice swojego kraju. My natomiast jesteśmy gotowi spotkać się także na terytorium Stanów Zjednoczonych.

Dla dobra pokoju i w celu zagwarantowania współistnienia zgadzamy się na spotkanie w dowolnym punkcie, byleby tylko istniała pewność, że najbardziej zagadnienie rozwiązanie zostanie tak, jak tego oczekują narody wszystkich krajów.

Chruszczow odpowiedział następnie na pytanie, dotyczące rozwoju stosunków wzajemnych między partiami komunistycznymi i robotniczymi w ciągu ostatnich dwóch lat — stwierdził Chruszczow — podobnie jak i przedtem, rozwijają się i umacniają na podstawie zasad internacjonalizmu proletariackiego. Partie komunistyczne powołane są do zjednoczenia narodów w walce o pokój i socjalizm. Dlatego partie komunistyczne dążą do bliskich kontaktów pomiędzy sobą, do jednoci działania. Równocześnie jednak każda z tych partii jest w sensie organizacyjnym i politycznym partią całkowicie samodzielną, reprezentującą interesy swojej klasy robotniczej i swojego ludu pracującego, narodowe interesy swojego kraju. Między narodowe i narodowe interesy klasy robotniczej, a także wszystkich ludzi pracy nie są ze sobą sprzeczne, ale odwrotnie — harmonijnie wzajemnie się uzupełniają. Partie komunistyczne zawsze uważały za swój najświętszy obowiązek umocnienie międzynarodowej solidarności proletariackiej i zdecydowanie walczyły przeciwko wszelkim próbom osłabienia jednoci międzynarodowego ruchu robotniczego.

Wrogowie klasy robotniczej liczyli na to, że uda się wywołać „komplikacje” w stosunkach między bratnimi partiami, zwłaszcza zaś między partiami krajów socjalistycznych. W tym celu usiłowali oni rozdmuchiwać trudności powstające w trakcie budownictwa socjalistycznego i wykorzystywać poszczególne nieporozumienia i chropowatości we wzajemnych stosunkach między krajami socjalistycznymi. Takie nieporozumienia mogą oczywiście mieć miejsce, ponieważ powstaje całkowicie nowy typ stosunków, jakich jeszcze nie znała historia. Jednakże, jak wskazuje doświadczenie, wszystkie sprawy stosunków między państwami socjalistycznymi są rozwiązywane i mogą być rozwiązywane na drodze przyjaźnej dyskusji i w oparciu o niezlomne przestrzeganie zasad internacjonalizmu proletariackiego.

Wrogowie nie są oczywiście z tego zadowoleni. Chcieliby oni, aby narody krajów socjalistycznych były skłócone. Ułatwiłoby to wrogom wiele w życiu ich dawnego marzenia o przywróceniu kapitalistycznych porządków w krajach demokracji ludowej.

Wrogowie socjalizmu — oświadczył następnie Chruszczow — bardzo wiele krzyczą — zresztą i teraz nie przestają krzyczeć — o jakichś „szczególnych procesach” zachodzących w Polsce, o jakichś tendencjach do zejścia z drogi socjalistycznej. Można na to

odpowiedzieć przysłowiem „głodnemu chleb na myśl”.

Jest rzeczą całkiem oczywistą, że marzenia przedstawicieli reakcji międzynarodowej o restauracji kapitalizmu w krajach socjalistycznych są iluzoryczne i nierealne.

Jasne jest, że ludzie pracy w Polsce nigdy nie pozwolą na powrót rządów kapitalistów i obszarników. Ścisłe zespoleni wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewyciężając wszelkie trudności, będą oni również w przyszłości z przekonaniem kroczyć drogą budownictwa socjalistycznego. Nie można cofnąć rozwoju takiego kraju, którego naród, wstąpiwszy na drogę socjalizmu, pracuje nad stworzeniem nowego społeczeństwa, w którym nie będzie ani bogatych, ani biednych, nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka, nie będzie bezrobocia i nędzy. Jest to tym bardziej niemożliwe teraz, gdy każdy kraj socjalistyczny korzysta z pomocy i poparcia całego potężnego obozu socjalistycznego.

Oboz socjalizmu stale się rozwija i umacnia. Dowodem tego są niedawne narady przedstawieli partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie. Wyniki tych narad wykazały całemu światu bezsensowność twierdzeń imperialistycznych propagandzistów o „kryzysie komunizmu”.

W ostatniej części wywiadu I sekretarz KC KPZR mówił o rozwoju stosunków przyjaźni i współpracy między Polską i ZSRR.

Przed wszystkim trzeba podkreślić — oświadczył Chruszczow — że przyjaźń i współpraca między Polską Rzeczypospolitą Ludową i Związkiem Radzieckim zawsze się rozwijały i rozwijają na podstawie lenińskich zasad proletariackiego internacjonalizmu i wzajemnej pomocy, na podstawie pełnego równouprawnienia i wzajemnego poszanowania interesów każdego kraju. Nigdy nie wyobrażaliśmy sobie nawet innych stosunków.

Wrogowie socjalizmu ze wszystkich sił czepiają się bałastu przeszłości wynajdują takie strony historii i wzajemnych stosunków między naszymi krajami, które w jakimś stopniu rzuciłyby cień na przyjaźń naszych narodów. Spekulują oni przy tym na uczuciach nacjonalistycznych, starają się je rozpalać. Któż nie rozumie po co się to robi? Jednakże wszystkie próby naszych wrogów, by podważyć przyjaźń narodów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Związku Radzieckiego, skazane są na fiasko, ponieważ narody naszych krajów doskonale rozumieją, że jeśli nie będzie przyjaźni między Polską i Związkiem Radzieckim, to skorzystają na tym tylko nasi wrogowie.

Wielką siłą krajów obozu socjalistycznego jest ich przyjaźń i jednosc. Powinniśmy to zawsze dobrze pamiętać.

Współpraca naszych krajów na arenie międzynarodowej — w walce o trwały pokój, przeciwko groźbie rozpalenia nowej wojny światowej — rozwija się owocnie. W szczególności świadczy o tym poparcie, jakiego rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej udzielił niedawnym posunięciem Związku Radzieckiego w dziedzinie polityki zagranicznej oraz poparcie przez rząd radziecki cennej inicjatywy rządu polskiego w sprawie utworzenia w Europie środkowej strefy wolnej od broni atomowej i jądrowej.

Ważne znaczenie dla rozwoju stosunków między naszymi krajami w najbliższym okresie mieć będzie bezspornie podpisanie niedawno porozumienia o współpracy kulturalnej na rok 1958, a także radziecko-polska umowa handlowa na lata 1958—1960, prze widująca znaczny wzrost wymiany towarowej między Polską i Związkiem Radzieckim.

Pozwólcie mi wyrazić przekonanie, że braterska przyjaźń, wzajemna pomoc i wszechstronna współpraca między Polską i Związkiem Radzieckim, a także między krajami socjalistycznymi, będą także w przyszłości coraz bardziej się umacniać i rozwijać dla dobra narodów naszych krajów, dla dobra sprawy pokoju na całym świecie.

Korzystając z okazji chciałbym za pośrednictwem waszego dziennika przekazać braterskie, serdeczne pozdrowienia całemu narodowi polskiemu życząc mu nowych sukcesów w budowie socjalistycznej Polski. (PAP)

Wnikliwie i rozważnie



Pewien Turek z Izmiru założył się, że weźmie na plecy osła. Ta zmiana ról bardziej chyba odpowiada zwierzęciu.
FOT - CAP

Przy okrągłym stole jednego z gabinetów w gmachu Prezydium WRN przy Alei St. Inggradzkiej — zasiadły cztery osoby: sekretarz Prezydium — mgr Cozaś, przewodniczący Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych — mgr Baczyński, kierownik Wydziału Finansowego Prezydium WRN — Pochowski oraz niżej podpisany. Zamiast artykułu postanowiłem po prostu — w pewnym skrócie — przytoczyć Wam wyrażane w tamtej rozmowie poglądy.

Sekr. Cozaś: — XI Plenum mówi o przerostach zatrudnieniowych również w administracji. Co prawda nasze Prezydium, jak to w Poznańskim zawsze bywa, skrupulatnie wykonało poprzednie dyrektywy w sprawie tzw. kompresji etatów; jednakże nadal istnieją pewne rezerwy. Cięcia w tym zakresie będą nieuniknione. Chciałem tylko na wstępie wyjaśnić, że przystępując do nowej redukcji województwa nasza jest w trudniejszej od innych sytuacji.

Przew. Baczyński: — Właśnie przed chwilą zakończyliśmy wstępna naradę; przedyskutowaliśmy założenia i kryteria, które specjalnemu zespołowi przy PWRN będą

przyswiecać w pracy nad przejrzeniem kadr i zaproponowaniem zwolnień.

Kier. Pochowski: — Ministerstwo Finansów zakomunikowało, że trzeba zmniejszyć liczebność administracji w województwie o 10 proc., to jest o ok. 1200 etatów. Zaraz jednak na wstępie należy wyjaśnić, że z przeprowadzeniem wspomnianych redukcji mamy czas do końca roku, co umożliwi naprawdę wnikliwe i rozważne przyjrzenie się każdej sprawie indywidualnie.

Ja: — Czy Sekretarz nie zechciałby wskazać najogólniej, jak Prezydium zamierza podołać do tej niełatwej i, mimo wszystko, bolesnej operacji?

C: — Jeśli odpowiednia ustawa o emerytach się ukaże, część pracowników (ok. 100) przesłabymy w stan spoczynku; po drugie — w pierwszym rzędzie będą nas musieli opuścić pracownicy z niskimi kwalifikacjami i bez praktyki, którzy zdobędą gdzieś fach; po trzecie — mamy sporo dojeżdżających. Będziemy się starali, aby mogli oni przejść do pracy w prezydiach PRN, a także GRN (płace dla sekr. GRN zmieniono, stawka wynosi do 1000 zł, wyjątkowo do 1300); wreszcie — po czwarte — to, co nam wolno zrobić w zakresie reorganizacji (łączenie referatów itp. komórek) — zostanie zrobione. Np. w Wojewódzkim Zarządzie Spraw Wewnętrznych każdy wydział miał swój inspektorat, którego pracownicy wyjeżdżali „po swojej linii”. Oprócz tego istniał osobny inspektorat przy kierowniku Zarządu. Chcemy tam zorganizować jeden wspólny inspektorat.

P: — Skończymy z funkcjonalizmem. Co prawda będzie to wymagało od każdego z pracowników szerszej znajomości spraw...

C: — Przeglądając kadry w powiatowych radach będziemy zmuszeni zwrócić uwagę na osoby, które mogłyby znaleźć zatrudnienie w gospodarstwach rolnych, czy ogrodniczych, rodziców. Nie ma tam pracowników z ambicjami, a bez kwalifikacji urzędniczych. Trochę poza tym istniało u nas vacatów. Te, oczywiście została „zablokowane”. Wreszcie trzeba wspomnieć o konieczności zanalizowania obsady personalnej prezydium WRN w województwie. Spodziewamy się i tam, poprzez ew. łączenie komórek, uzyskać pewne zbędne etaty. W dalszej kolejności łączenie ewentualnie niektórych gromad mogłoby się przyczynić do zmniejszenia zatrudnionych w administracji. Oto, z grubsza biorąc, plan naszego działania.

B: — 10—11 marca odbyło się Plenum Zarządu Głównego Związku Państwowych poświęcone tym sprawom.

P: — Nieuniknione będzie rozważanie przez zespół roboczy — poza kwalifikacjami — całości sytuacji bytowej przewidzianego do zwolnienia pracownika. To jest niepopularne, ale będzie trzeba rozważyć sprawę ew. zwolnienia tych mężatek, których mężowie zarabiają nieźle, one zaś nie posiadają wykształcenia specjalistycznego (ekonomista, lekarz).

B: — Chciałem jeszcze zwrócić uwagę na różnicę pomiędzy tą a poprzednimi kompresjami etatów. Otóż obecnie w zasadzie cała suma zaoszczędzona na zwolnieniach przeznaczona jest na poprawę uposażeń administracji państwowej.

C: — Tym właśnie będzie się m. in. różnić obecnie przeprowadzana redukcja od poprzednich, że mając wiele czasu — będziemy jej dokonywać skrupulatnie. W każdym wątpliwym przypadku będziemy dośładnie badać przyczyny podjęcia decyzji o zwolnieniu. Nasz zespół roboczy spełni zarazem funkcje jakby instancji odwoławczej w tych sprawach.

B: — Nasi przedstawiciele (Zarządu Okręgu ZZ) będą uczestniczyć w pracach zespołu, decydującego o zwolnieniach. W każdym przypadku badane będą zażalenia. W porozumieniu z innymi związkami — pospieszymy z pomocą w szukaniu zatrudnienia tym, którzy jednak będą musieli odejść.

Ja: — Czy nie wchodzi w grę możliwość przesunięcia części

zwalnianych do aparatu Prezydium Rady Narodowej Poznania?

C: — To jest problem niełatwy. MRN też przeprowadza u siebie częściową redukcję.

P: — Jeszcze coś o kryteriach. Nie mogą być one ściśle „wykształceniowe”, rzecz należy traktować indywidualnie. W naszym wydziale pracuje obok ludzi z wyższym wykształceniem sporo osób tylko po szkole powszechnej, ale z trzydziestoletnią praktyką, bardzo cennych pracowników.

Ja: — Słusznie. A jak zamierza samo Prezydium dopomóc osobom, które odejść będą musiały?

C: — Nasze zarządy mają przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe, budowlane. Mamy czas do końca roku, trzeba będzie tę sprawę szczegółowo opracować. Chciałem zwrócić uwagę na zupełnie nową sytuację, w jakiej dokonywana będzie obecna redukcja administracji. Obecnie mamy nową ustawę o radach. Zwolnienia zmuszają nas do przejrzenia struktury organizacyjnej aparatu i poczynienia w niej koniecznych poprawek. Jednakże do pełnego powodzenia tej ważnej akcji niezbędne jest zrozumienie konieczności dalszego zmniejszenia administracji.

P: — Mnie się zdaje, że w społeczeństwie to zrozumienie jest. Ludzie powiadają: „Im mniej ich tam siedzi, tym mniej będą wypisywać papierów”...

B: — To jest lapidarne, ale prawdziwe. Faktem jest, iż

ludzie od dawna domagają się aparatu nie tyle rozbudowanego ilościowo, co sprawnego. Nieraz narzeka się: „Tyle was tam siedzi, a każda sprawę załatwicie pół roku”. Należy uświadomić sobie, że porządki kadrowe w administracji będą ku ogólnemu pożytkowi. Poza tym obecna redukcja zmusi wszystkich pracowników rad do stałego uzupełniania swej wiedzy; w innym przypadku nie będą mogli oni podołać zadaniom.

C: — Przerosty w administracji są. Wychodzi to na jaw obecnie, gdy przystąpiliśmy do analizy (Wydział Organizacyjny) obiegu dokumentacji. Sprawdzamy w ilu miejscach akta zatrzymują się, na jak długo i po co. Za kwartał będziemy mieli pierwsze wyniki. Chcemy oprzeć pracę na naukowych podstawach. Wyeliminować czynności zbędne, jednakże uważamy, że przeprowadzane obecnie zmniejszanie aparatu administracji powinno być powiązane z zależną od ministerstw i centralnych urzędów reorganizacją. Mam na myśli łączenie wydziałów, likwidację niektórych zarządów itp. Brak koordynacji w tym zakresie mocno utrudni nam pracę i jest niesłuszny. W tej sprawie Prezydium zamierza zwrócić się do Warszawy o odpowiednie wyjaśnienia.

Rozmawiał i notował:

Piotr ZYCKI

Uchwała Plenum KW PZPR w Poznaniu w związku z XI Plenum KC PZPR

Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu solidaryzując się w pełni z uchwałami Plenum KC stwierdza, że stanowią one ważny krok do dalszego rozwoju naszej gospodarki i wzrostu stopy życiowej ludzi pracy.

Z uchwał XI Plenum KC PZPR wynikają bardzo ważne zadania dla województwa poznańskiego, wszystkich instancji i organizacji partyjnych.

I

By województwo poznańskie stosownie do swych możliwości przyczyniało się do wzrostu dochodu narodowego, należy dążyć:

1 Do dalszego ponadplanowego wzrostu produkcji rolnej i przemysłowej, zwłaszcza w przemyśle rolnospożywczym, materiałowym budowlanym i chemicznym. W planach na rok 1958 przemysł te zakładają niski wskaźnik wzrostu względnie nawet spadek produkcji w stosunku do wykonania zadań 1957 roku.

2 Dla poprawienia sytuacji w naszym handlu zagranicznym — dążyć należy do dalszego rozwijania produkcji artykułów eksportowych i artykułów importowanych. W przemyśle maszynowym do poprawy jakości obrabiarek, taboru kolejowego oraz do pełnego wywiązania się przez ten przemysł z zadań eksportowych.

W zakresie artykułów konsumpcyjnych — do dalszego wzrostu produkcji ceramiki szlachetnej, przetworów mięsnych i ziemniaczanych, cukru, wyrobów cukierniczych i przetworów owocowo-warzywnych, masła, jaj i drobiu, wódek, owoców runa leśnego i innych towarów przeznaczonych na eksport.

3 Dla zapewnienia dalszego wzrostu wydajności pracy należy przeprowadzić:

a) likwidację przerostów zatrudnienia w administracji i w produkcji,

b) zmniejszyć nieusprawiedliwioną absencję w pracy, która w roku ubiegłym wzrosła prawie o 100 proc. Wobec pracowników naruszających dyscyplinę pracy, należy stosować sankcje przewidziane regulaminami pracy,

c) zmniejszyć absencję z tytułu fikcyjnych chorób przez usprawnienie pracy służby zdrowia, kontrolę chorych oraz poprawę warunków pracy w zakładach.

4 W roku 1958 wzrost wydajności pracy i wzrost produkcji musi wyprzedzać

wzrost płac. Założenia planu na rok 1958 zakładają w naszym województwie wzrost produkcji o 1,9 proc., wzrost funduszu płac o 2,9 proc. i spadek wydajności pracy o 1,3 proc. w porównaniu do wykonania zadań 1957 roku. Założenia te uważa należy za nieprawidłowe i dokonać w zakładach odpowiednich zmian.

5 W związku z likwidacją przerostów zatrudnienia w administracji i produkcji należy:

a) zwiększyć istniejącą produkcję, względnie uruchomić w ramach istniejących zakładów nowe działy produkcji i zatrudnić tam pracowników,

b) uruchomić nowe miejsca z funduszu interwencyjnego i innych środków przeznaczonych na ten cel,

c) kierować zbędnych pracowników do tych działów gospodarki narodowej, które odczuwają brak rąk do pracy — w naszym województwie: do budownictwa, handlu, prac leśnych, usług i PGR,

d) w miejscowościach, gdzie istnieją nadwyżki siły roboczej, należy prowadzić werbnę pracowników, zwłaszcza młodszych i samotnych, do prac poza miejscem zamieszkania, a w szczególności do górnictwa i na Ziemię Zachodnią,

e) pracowników, którzy opuścili samowystarczalne gospodarstwa rolne, należy przesłać do pracy na swych gospodarstwach.

Plenum zobowiązuje rady narodowe szczególnie Kalisz, Gnieźna, Pili, Wrześni i Poznania do przygotowania niezbędnych ilości miejsc pracy dla zatrudnienia poszukujących pracy.

6 W celu szybkiego uruchomienia nowych mocy produkcyjnych, a tym samym i uzyskania nowych miejsc pracy, należy skrócić cykl inwestycji przez koncentrację robót na takich obiektach naszego województwa jak: Elektrownia Konin, Poznańskie Zakłady Metalurgiczne, Zjednoczone Zakłady Rowerowe oraz Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych.

Właściwe terenowe instancje partyjne i rady narodowe winny dołożyć wszelkich starań w kierunku usunięcia prze-

szkód uniemożliwiających szybki rozwój, względnie uruchomienie nowych obiektów jak np. w Poznaniu Zakładu „Chirurgofil” i Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych, we Wrześni nowej Fabryki Elektrotechnicznej, w Pile Fabryki Żarówek i w Kaliszu nowej Tkalni Fabryki Pluszu i Aksamitu.

II

Dla przywrócenia i utrzymania właściwych proporcji w podziale dochodu narodowego, należy:

1 dążyć by wieś wykonała w pełni obowiązkowe dostawy i spłaciła podatek gruntowy,

2 przestrzegać właściwego i zgodnego z intencją przepisów prawa opodatkowania gospodarki prywatnej w miastach,

3 nadal prowadzić systematyczną walkę z nadużyciami i korupcją,

4 dążyć do prawidłowego prowadzenia polityki płac — przez:

a) właściwe wykorzystanie i kontrolę funduszu bezosobowego płac,

b) stworzenie warunków do wprowadzenia zróżnicowanych płac dla pracowników młodocianych,

c) właściwą politykę norm i zaszerogowań w zakładach pracy.

5 Pogłębiać znajomość i kontrolę ruchu cen na podstawowe artykuły konsumpcyjne przez organa władzy terenowej, by nie dopuścić do obniżenia siły nabywczej świata pracy.

6 W zakładach przemysłowych dążyć do dalszej obniżki kosztów własnych produkcji, osiągnięcia akumulacji i utrzymania się w planowanym funduszu płac, by poprawić jakość i ilość wyrobów.

III

Zagadnienia wiążące się ze sprawami bytowo-socjalnymi mas pracujących:

1 W związku z uregulowaniem sprawy rent i emerytur należy przygotować w zakładach pracy z własnych rezerw zastępstwa dla rencistów i emerytów mających być zwolnionymi w połowie br.

2 a) Kierownictwa zakładów, rady robotnicze — nawiązać ścisłą współpracę z tere-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Zapomniałem panu powiedzieć — posel profesor Nowakowski uzupełnił swoją wczorajszą relację — iż wieczorem trzeciego dnia pobytu w stolicy Francji byliśmy na „Fauście” w Operze paryskiej. Wrażenia? Cóż, imponująca scena, znakomity balet, „Faust” paryski jest „pełny”; z całą bogatą choreografią trwa 4 godziny. Przedstawienie kończy się o północy. Wróćmy wszakże do kwestii naszych rozmów z francuskimi parlamentarzystami. Niezależnie od kontaktów z przedstawicielami komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego (Sejmu) i Rady Republiki (Senatu) — zawsze towarzyszyli nam deputowani.

— Przeglądaliśmy w redak-

— Następnego dnia opuściliśmy panowie Paryż...

— Udał się do Billancourt i Flins, w których to miejscowościach znajdują się zakłady samochodowe „Renault”. Potężna ta fabryka została przed kilkunastu laty znacjonalizowana. Akt ten jednak nie miał nic wspólnego z jakimiś reformami gospodarczymi. Nacjonalizacja miała podłoże polityczne. Po prostu — jak mówią — właściciel był kolaborantem za czasów Pétaina. „Renault” jest obecnie nowoczesnym zakładem przemysłowym, zatrudniającym razem około 57.000 pracowników i wypuszczającym dziennie 1500 samochodów. Przy potężnej taśmie produkcyjnej nie widzi się wielu lu-

Francuskie spotkania (3)

cji, Panie Profesorze, jeden z numerów „Tygodnika Polskiego”, ukazującego się we Francji. Prezentował on fotoreportaż z przyjęcia w ambasadzie polskiej w Paryżu, urządzonego z okazji pobytu we Francji naszej delegacji parlamentarnej...

— Było to przyjęcie, jak sądzę — bardzo udane. Wystarczy powiedzieć, że przeciętność się znacznie; przede wszystkim jednak przybyło wielu wpływowych polityków Francji. Był Jules Moch, Paul Reynaud, Jacques Duclos, Pierre Mendes-France, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego André Le Trocquer, Pierre Cot, Maurice Schumann, Edouard Daladier i inni. Licznie reprezentowana była także emigracja polska, która współpracuje z krajem. Jest ona coraz liczniejsza.

— Czy tym przyjęciem zakończył się okres pobytu polskiej delegacji parlamentarnej w Paryżu?

— Nie. Do stolicy Francji mieliśmy jeszcze powrócić po kilkunastu dniach przerwy. Chciałem dodać, iż w dniu przyjęcia w naszej ambasadzie, zwiędaliśmy w godzinach porannych tzw. centrum urbanistyczne Paryża, zapoznając się zarówno z produkcją prefabrykatów, jako też z nowymi, budowanymi z gotowych elementów gmachami. Z kolei nastąpiła wizyta u ministra dla spraw urbanistyki i — jakby powiedział — nasi specjaliści gospodarki komunalnej — nieszkalnicwa. Tuż po oficjalnym śniadaniu wydanym przez Zgromadzenie Narodowe w Pałacu Burbońskim udaliśmy się w odwiedzinach do Conseil Economique (Rady Ekonomicznej).

dzi. Produkcja jest wysoce zautomatyzowana.

— Jakże inne obiekty przemysłowe zwiedzała nasza delegacja?

— SOLLAC, czyli Société Lorraine de Laminage. To wielka stalownia, a właściwie walcownia, w Metz, zatrudniająca bodaj 7.000 ludzi. Mogliśmy tam znaleźć znakomite potwierdzenie tezy o przerostach w zatrudnieniu w naszym przemyśle. W istocie nie widzieliśmy się zjawiska waleśających się (często u nas) pracowników.

— Czy program pobytu nie przewidywał zupełnie wolnego czasu „na własny użytek”?

— Właśnie następnego przed południem mieliśmy kilka godzin dla siebie. Wykorzystałem je na spotkanie z docentem Radwańskim z Wydziału Prawa UAM, który przebywał od kilku miesięcy w Paryżu jako stypendysta. Kilka godzin minęło nam na aktualnej pogaduszce. Natomiast już w południe odjeżdżaliśmy pociągiem do Montelimar. Jest to niewielka miejscowość (17.000 mieszkańców) położona na trasie do Nîcels słynąca z produkcji... nugatów i ze swych znakomitych trzech hoteli. Na marginesie tej podróży, muszę wspomnieć o francuskich kolejach, niegdyś słynących z rozklekotanego taboru i niepunktualności. Pociąg robił swoje 120—140 km/godz. (elektryczny — okien się nie otwiera). Jedzie się przyjemnie.

— Jaki był cel zatrzymania się w Montelimar?

— Zwiedzaliśmy pobliskie elektrownie wodne na Rodanie. Jest ich w budowie, czy już pracujących — 20.

(C. d. n.)

Rozm.: ŻET

Uchwała Plenum KW PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 3)

nowymi radami narodowymi w sprawie rozwijania budownictwa mieszkaniowego przy współudziale finansowym osób zainteresowanych otrzymaniem mieszkań.

b) Należy upowszechniać w społeczeństwie zasadę oszczędzania docelowego na budownictwo mieszkaniowe, wskazując na przewidzianą w tym zakresie pomoc państwa.

c) Trzeba dążyć do stworzenia środków na kredytowanie budownictwa mieszkaniowego z części funduszu zakładowego, z funduszy spółdzielczych, funduszy rad narodowych i innych.

3 Podjąć w zakładach pracy inicjatywę przyzakładowego szkolenia i doszkalania młodzieży.

4 Rozwijać czyny społeczne ludności w zakresie budowy szkół, dróg, urządzeń socjalnych, kulturalnych itp., a w zakresie elektryfikacji wsi inicjatywę społeczną dostosowywać do możliwości zaopatrzeniowych.

IV

1 W kluczowych zakładach naszego województwa odbędzie się narady aktywu partyjno-gospodarczego, poświęcone problematyce XI Plenum KC.

2 Należy zwołać plenarne posiedzenia KP — KM — KD, by w świetle uchwał XI Plenum KC oceniły sytuację gospodarczą własnego terenu oraz ustaliły wnioski zmierzające do zabezpieczenia wykonania postulatów uchwały.

3 W sprawach XI Plenum KC należy odbyć zebrania wszystkich POP i OOP, omówić konkretne plany realizacji uchwały na danym zakładzie.

4 Dla aktywu partyjnego województwa należy zorganizować seminaria i konferencje teoretyczne na tematy gospodarcze związane z uchwałą XI Plenum.

5 Lektorzy KW wygłoszą w powiatach i miastach odczyty na tematy związane z problematyką XI Plenum KC.

6 Zorganizuje się naradę przewodniczących komisji ekonomicznych KP — KM — KD naszego województwa nt. problematyki XI Plenum KC.

7 Zorganizuje się naradę członków partii ze stowarzyszeń branżowych NOT i Polskiego Tow. Ekonomicznego, na której omówi się zadania, wynikające dla tych organizacji z uchwał XI Plenum KC.

8 Odbędzie się branżowe narady aktywu partyjno-gospodarczego z problematyką XI Plenum KC (przemysł ciężki, przemysł lekki, budownictwo).

9 Egzekutywa KW winna bieżąco kontrolować realizację wskazań XI Plenum KC, a w trzecim kwartale br. Plenum KW winno wysłuchać informacji o realizacji uchwały XI Plenum KC w naszym województwie.

10 Zarządy okręgowe związków zawodowych odbędą poszerzone o przewodniczących rad zakładowych plenarne posiedzenia związane z problematyką XI Plenum KC PZPR.

11 Prawidłowe wykonanie tych zadań wpłynie na wzrost gospodarności w zakładach, wzrost zainteresowania instancji i organizacji partyjnych oraz całych załóg sprawami zakładów, a tym samym doprowadzi do wzrostu produkcji i stopy życiowej ludzi pracy.

Zadania wynikające z uchwał XI Plenum KC wykonamy, jeśli będziemy strzec jednoci szeregów partyjnych, jeśli będziemy stale ulepszać pracę polityczną i organizacyjną wszystkich instancji i organizacji partyjnych, jeśli wykażemy dostateczną troskę o zacieśnienie codziennej więzi z ludźmi pracy naszego województwa.



W paryskim salonie artykułów gospodarstwa domowego — elektryczna szczotka do ubrania wzbudza zachwyt pań domu. Fot. — CAF

Wzrost dochodów wsi ale...

Na wstępie przypomnijmy pewne fakty: zniesienie obowiązkowych dostaw i podwyższenie ceny na mleko, złagodzenie norm świadczeń w ziemniakach, żywie i zbożu oraz progresji podatkowej, podwyżka cen na zboże sprzedawane obowiązkowo, korzystniejsze warunki kontraktacji zwierząt rzeźnych i innych produktów. Na skutek tego rolnikom pozostało w 1957 roku znacznie więcej towarów na sprzedaż wolnorynkową, po odpowiednio opłacalnych cenach. Wszystko to, łącznie z innymi ubocznymi wpływami za usługi wsi, musiało spowodować wzrost dochodów ludności pracującej na roli.

Warto więc przeanalizować niektóre cyfry podane w referacie na XI Plenum KC PZPR. Podano tam, że przychody ludności rolniczej ze sprzedaży państwu różnych produktów wzrosły w 1957 roku o 9 i pół miliarda złotych. To jest suma bilansowa, powstała po uwzględnieniu i odliczeniu od globalnych dochodów wpłat wsi do skarbu państwa z tytułu podatku gruntowego, składek ubezpieczeniowych, funduszu ziemi itp. Siła nabywcza ludności wiejskiej nie wzrosła o tę sumę, gdyż należy jeszcze odliczyć różnicę wynikającą z podwyżki cen na niektóre towary przemysłowe nabywane przez rolników. W końcowym rachunku wieś zyskała w przybliżeniu około 5 miliardów złotych. Ale przewodniczący Komisji Planowania St. Jedrychowski powiedział na Plenum jasno i wyraźnie:

„że wzrost przychodów pieniężnych chłopów nie pokrywa się ze wzrostem ich dochodów realnych, ponieważ nie uwzględnia spożycia naturalnego, a także nie uwzględnia wzrostu kosztów produkcji. Czyste dochody realne chłopów wzrosły w 1957 r. w mniejszym stopniu niż ich pieniężna siła nabywcza.”

Oznacza to, że wieś nie dysponuje nadmiarem gotówki, bo dużo inwestowała i wciąż jeszcze inwestuje. Ponadto trzeba wskazać na nieuwzględnione w liczbach ogólnych, a faktycznie nierównomierne rozkładanie się zwiększonych dochodów w poszczególnych rejonach kraju i w poszczegól-

nych typach gospodarstw rolnych. Jest więcej niż pewne, że rolnictwo wielkopolskie o wyższej kulturze, prowadzone o wiele bardziej intensywnie, o wyższych nakładach i kosztach produkcji zyskało mniej od innych województw np. środkowo-wschodnich. Specjaliści powinni się zająć tym problemem i przeprowadzić badania porównawcze. Choćby dlatego, aby przez zbytnie uogólnianie nie zaciemniać prawdziwego obrazu. Miało to również kolosalne znaczenie dla planistów na lata następne.

Jeśli chodzi o poszczególne grupy gospodarstw chłopskich, to rozwarstwienie pod względem wzrostu przychodowości jest w woj. poznańskim ogromne. Nie notuje np. wzrostu dochodu gospodarz, który w obecnych bardzo korzystnych warunkach nie może rozwinąć hodowli inwentarza. Taki rolnik nie sprzeda nawet kwin-tala zboża na wolnym rynku, po wyższej cenie, bo kiepskie zbiory wystarczą zaledwie na zrealizowanie planu obowiązkowych dostaw. Nie sprzedaje też z reguły tuczników na kontraktację z braku pomieszczeń do hodowli, a mleka od jednej czy dwóch krow wystarcza mu ledwo na zaspokojenie potrzeb rodziny.

Takich właśnie, przeważnie średniorolnych i wielkoobszarowych gospodarstw mamy w Wielkopolsce sporo, wśród nich prawie wszystkie poparcelacyjne oraz te po rozwiązanych spółdzielniach produkcyjnych. Ich właściciele nie grzeszą posiadaniem nadmiaru gotówki, nie mogą inwestować i rozwijać gospodarki bez pomocy kredytowej państwa. Wpływają ujemnie na kształtowanie się przeciętnej wzrostu produkcji rolnej całego województwa.

Zachodzi wobec tego pytanie, kto przechwytuje zwiększające się niewątpliwie realne dochody wsi? Naszym zdaniem przechwyciły i przechwytują te gospodarstwa średnie i duże, które mimo wszystkich trudności i nacisków wyszły z okresu przedpaździernikowego zwycięsko, to znaczy nie potrzebują dziś inwestować — ani w budownictwo, ani w rozwój hodowli, ani w maszyni.

I tego typu gospodarstw mamy w naszym województwie niemałą ilość. Poza tą grupą mogli uzyskać i na pewno uzyskali zwiększone dochody i siłę nabywczą właściciele gospodarstw małych, prowadzących intensywną gospodarkę polową i hodowlaną. Jeżeli w dodatku kilku członków takich rodzin pracuje poza rolnictwem, to sytuacja ekonomiczna tych gospodarstw jest — powiedziałbym — świetna. O słuszności tej tezy świad-

Zapomnieliśmy o rodzinie

PANIE REDAKTORZE!

Od dłuższego już czasu nosiłem się z zamiarem napisania do Pana tego listu z prośbą o jego wydrukowanie. Jestem ojcem trojga dzieci: czteroletniej córeczki oraz 10 i 12-letnich synów. Pracuję jako samodzielny pracownik naukowy w jednej z wyższych uczelni; mam zajęcia poza domem o różnych porach dnia. Żona pracuje dorywczo poza domem, prowadzi też nasze gospodarstwo domowe, złożone z dwóch pokoi i kuchni, a znajdujące się wśród wielu podobnych w wielkim bloku. Oboje pracujemy dużo, a i tak trudno nam jakoś „koniec z końcem” związać. Ale ostatecznie na wyżywienie i elementarne przyodzianie jakoś musi wystarczyć. Nie narzekamy, wiemy bowiem, że są rodziny, których ogólny dochód miesięczny jest z pewnością jeszcze niższy od naszego. Idzie mi o co innego.

Naprawdę oboje robiliśmy i robimy wszystko, aby dzieci nasze wychować na ludzi uczciwych; chłopcy nasi byli też nam szczerze oddani, grzeczni, prawdomówni ale tak długo, dopóki nie zetknęli się z innymi dziećmi. Od paru lat, zwłaszcza zaś obecnie, mamy z nimi ogromny kłopot, uskarżają się też na nich nauczyciele, niekiedy spotykają nas rów-

nież wymówki sąsiadów. Zaczęłam się zastanawiać i szukać przyczyn tej tak dla nas nieprzyjemnej zmiany naszych dzieci. Szukałem ich wprawdzie w naszej rodzinie, u nas. Ani żona, ani ja nie używamy nigdy tak brzydkich słów i całych zwrotów, jakie nierzadko spontanicznie wychodzą obecnie z ust naszych chłopców; nie słyszeli więc ich od nas. Reakcja na nasze uwagi i usiłowania prowadzenia ich drogą prawdy, grzeczności, czasem chęć skarcenia ich za przekroczenia — nabiera niekiedy szczególnie ze strony starszego synka cech ordynarnego, ulicznego charakteru. Zaczęłam przeto obserwować i wsłuchiwać się w życie „ulicy”. Często podchodziłem w pobliże bawiących się gromadkami dzieci. Trafiłem w tłum młodzieży wystającej wieczorami przed kinami. Wsłuchiwałem się w rozmowy prowadzone w wagonach kolejowych, w których w tłoku jechali zarówno ludzie dojrzały jak i młodzież. Niedawno zaś temu zupełnie przypadkowo byłem świadkiem brzydkiej kłótni dwóch sąsiadek.

Tak. Słyszałem i słyszę na lewo i prawo te słowa, których używają obecnie moi chłopcy. Tak. Widziałem i widzę często sceny, które w domu odzwierciedla nasi synowie: bawią się w pijanego, udają chuliganów, kociaków; nadto, o czym piszę ze szczególną przykrością, chcą się coraz gwałtowniej emancypować spod naszej pieczy, bo Wojtek z sąsiedztwa, Tadek i Józio — powiedzieli im, że rodziców nie trzeba słuchać, bo oni tylko tak mówią, a jak są sami to postępują inaczej, a rodzice Tadek to mu nawet na wszystko pozwalają i cieszą się, że Tadek jest taki zuch; on klnie jak stary, pali też papierosy, chociaż ma dopiero dwanaście lat.

Szukamy nowych, lepszych modeli gospodarczych, przysparzamy młodzieży coraz nowych rozrywek — przybywa kin, boisk, sprzętu sportowego. Walczy się z chuliganstwem, z pijactwem, kradzieżą itd. Wszystko to świadczy, że zabraliśmy się na serio do budowy Polski lepszej. Ale mnie się zdaje, że mimo wszystko zapomnieliśmy o jednej bardzo ważnej sprawie, o tym co zawsze: w przeszłości, obecnie i chyba jeszcze długo będzie i powinno stanowić podstawę życia zbiorowego, zapomnieliśmy o rodzinie.

Moim zdaniem rodzina została zachwiana w swoich podstawach. Autorytet rodziców został umniejszony przez faworyzowanie młodzieży. Uprzywilejowywano młodzież, gdyż była potrzebna na frontach wojny, a później na frontach odbudowy gospodarczej i politycznej. Podane, jak cukierek w nadmiarze, słuszne hasło: wszystko dla młodzieży — okazało się szkodliwe. Rozkaprysiło się młode pokolenie mierząc swą wartość ilością produkcji bez względu na jakość, słowną i krzykliwą aktywnością polityczną bez przekonania, upatrując w rozmaitych słowach i czynach starszych wrogość i zacośanie ideologiczne. Zachwiał się autorytet majstra, ojca i rodziny. Moralność małżeńska oraz trwałość więzów rodzinnych nadwęgła rozłąka wojenna, chęć przeżycia i użycia za wszelką cenę, histeria zimnej wojny, atomowe szaleństwo grożące kataklizmem i przypominające nie bardzo mądra piosenkę: co użyciem to dla nas...

Rodzice, ludzie dojrzały porwani wirami ogólnoswiatowego fermentu i trudami życia codziennego, obniżyli swe morale, a za ich przykładem po-

szła młodzież. Renesans rodzinny ze względu na szerokość i złożoność zagadnienia będzie się mógł dokonać przy wydatnej i poważnej pomocy państwa i całego społeczeństwa. O ile Pan Redaktor uzna, że warto ten temat podjąć, zechce wydrukować te uwagi na łamach „Głosu”, żeby na ten temat mogli zabrać głos również inni czytelnicy.

Tymoteusz NOWACKI

List z Zielonej Góry

Po pros u-talent!

Społeczeństwo zielonogórskie zainteresowane jest obecnie w całej pełni wielce emocjonującym wydarzeniem na odcinku, skromnego zawy czaj, życia kulturalnego. Bowiem przed kilku dniami odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej indywidulnej wystawy prac plastyka Józefa Marii Schneidra. Zdarzenie na pozór całkiem normalne, gdyż dużo różnego rodzaju ekspozycji artystycznych organizuje się w mieście. W tym jednak wypadku wprost sensacyjne, jeżeli się zważy iż Schneider jeszcze przed trzema laty nie wiedział co to jest sepią rzymską, a co biej-tram i jak należy naciągać płótno malarskie. Wraz z pierwszymi osadnikami przybył na Ziemię Lubuską, gospo-darował na wsi w Leśniewie Wielkim, wreszcie przeniósł się do Zielonej Góry. I tu nagle „ekspłodował”, innego wyrażenia po prostu trudno użyć. Będąc aktywnym członkiem Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii, na przesłankach naukowych opierał swą tematykę, malując obrazy odzwierciedlające zjawiska kosmosu w formie abstrakcji, lecz abstrakcji logicznej. Tworzył pejzaże dalekich planet widziane duszą artysty, ale nie oddające od tei i teorii stawianych przez badaczy wszechświata.

Zawodowi artyści plastycy Bieniek, Nowicki, Majerski wtajemniczyli Schneidra w fa-chowe arkana techniki malar-skiej, reszty dokonał jego talent, sam wytaczający sobie drogę. A że jest ona właściwa i zmierza ku sztuce, tej przez wielkie S, wskazuje na to fakt, że gdy przedłożył do oceny swe prace w Ministerstwie Kultury i Sztuki pytając czy są to kicz czy też już obra-zy, a więc czy warto, aby na-dal parał się pędzlem i far-bami, odpowiedziano mu „Pro-szę malować nadal w tej for-mie co dotychczas”. Podobną odpowiedź uzyskał również w CZ ZPAP w Warszawie.

Z uznaniem podkreślić nale-ży, iż Rada Zakładowa przy Okręgowym Zarządzie Kin w Zielonej Górze (Schneider za-trudniony jest bowiem w tym przedsiębiorstwie), otoczyła owego plastyka swą opieką oraz udziela mu w miarę moż-liwości wszelkiej pomocy. Właśnie z jej inicjatywy prze-wodniczący rady ob. Radom-ski wraz z dyr. przedsiębior-stwa mgr. Górka poczynili sta-rania, aby społeczeństwo miej-scowe mogło zapoznać się z całością prac Schneidra. Kom-isja selekcyjna wybrała na wystawę ok. sześćdziesięciu prac z dwóch serii o wymow-nych hasłach, a to: „Nauka w służbie pokoju” i „Nauka w służbie wojny”. Pierwsza przedstawia w artystycznym ujęciu zjawiska kosmosu, sput-niki, loty międzyplanetarne, druga natomiast wybucha bomb wodorowych i atomo-wych, grozi Hiroszimę, zagląda kontynentów.

Po Zielonej Górze z racji owej wystawy kursuje nastę-pująca złośliwie dowcipna za-gadka:

„Czym się różni Schneider od niektórych innych plasty-ków?”

„Różni się tym, że w ogóle nie pije wódki, lecz wyłącznie maluje!”

W imię sprawiedliwości trze-ba podkreślić „ku chwale ro-dziny”, iż talent Schneidra pierwszy odkrył „Głos Wielko-polski” jeszcze przed dwoma laty, zwracając uwagę miao-rdajnych czynników na koniecz-ność zajęcia się tym nowym adeplem sztuki.

Mieczysław TURSKI



Fragment wystawy prac J. M. Schneidra w Zielonej Górze.

Śnieżyce na Białostocczyźnie

Od niedzieli pada na Białostoc-czyźnie gęsty i obfity śnieg, który znacznie pogorszył i tak trudne tutaj warunki komunikacyjne. W poniedziałek nad ranem, wskutek występującej zadymki — śnieg zaczął zawiewać drogi i szosy.

(PAP)

Pracownicy poszukiwani

2 palaczy na c. o. (niskopiętne) przyjmie natychmiast Wojewódzki Specjalistyczny Szpital Dziecięcy w Poznaniu ul. Józefa 7/8. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia należy kierować do Oddziału Kadr w szpitalu. K1254

Zastępcy dyrektora do spraw technicznych z długoletnią praktyką konfekcyjną i średnim wykształceniem, zastępcy głównego księgowego — wymagane średnie wykształcenie ogólnokształcące lub zawodowe — ekonomiczne i 8 lat praktyki w księgowości — poszukuje zaraz przedsiębiorstwo państwowe. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świeczewskiego 3, dla K1258

Każdą ilość strażników do pracy przyjmie zaraz Spółdzielnia Pracy „Ochrona Obiektów” w Poznaniu przy Oddziale Terenowym w Poznaniu przy Szamarzewskiego 8, oraz Chelmońskiego 21 i Poznań powiat przy ul. Dąbrowskiego 105. Oddział na pow. Poznań ma zapotrzebowanie w miejscowościach: Swarzędz, Kobylepole i Luboń. K1290

Kowala oraz 2 monterów samochodowych wysoko kwalifikowanych przyjmie zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Baza Transportu Pozn. Przem. Zjedn. Budowl. Poznań, ul. Kopanina 39. K1293

Tynkarzy, blacharzy, stróżów i sprzątaczkę natychmiast przyjmie. Zgłoszenia: Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych Bud. Miejsk. w Poznaniu, ul. Woźna 11, Dział Zatrudnienia i Płacy. K1302

SPÓŁDZIELNIA PRACY „SPEDYTOR”
w Poznaniu, Dąbrowskiego 89
ogłasza
PRZETARG OGRANICZONY
na
3 ciągniki marki Deutz — 50 km
11 ciągnik marki Lanz-Buldog — 45 km
Cena wywoławcza 20.000 zł za każdy ciągnik
Przetarg uisny odbędzie się 31 marca 1958 roku o godz. 11 w świetlicy Spółdzielni Poznań, Dąbrowskiego 89. Ciągniki oglądać można codziennie w godz. 8—9 rano. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić na konto w NBP III O/M Poznań nr. 1220-6-243 lub w kasie Spółdzielni najpóźniej w przeddzień przetargu. K1307

Poznańskie Zakłady Przemysłu Muzycznego w Poznaniu, ul. Smolna 13
ogłaszają przetarg
na dostawę dwóch kielichów do niklowania komplet z silnikami.
Termin dostawy natychmiastowy. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do dnia 21 marca 1958 r., które przyjmuje Sekretariat Zakładów od godz. 8—15. K1334

Praca
Poszukuję akwizytorów do rozprzedaży dewocjonalów. Warunki dobre. Zgłoszenia: Stanisław Lewandowski, Mydlniki 12, k. Krakowa. 6831g

Gospośia potrzebna do domu lekarza — 2 dzieci. (50 km od Poznania). Warunki dobre. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świeczewskiego 3, dla 6920g.

Samotny lekarz poszukuje samodzielnej gospośi. Wrocław, Roosevelta 30 m. 8, dr Daniel Gisser. K1316

Gospośia potrzebna do małego domu z 4-letnim dzieckiem. Warunki dobre. Warszawa, Wilcza 30 m. 5, Juszkiewicz. K1326

Dochodząca pomoc domowa do dzieci potrzebna, całonocne utrzymanie. Poznań, Łukaszczyka 19 m. 11. 7426g

Ucznia murarskiego z prowincl przyjmie mistrz budowlany. Jan Matecki, Poznań, Ratajczaka 31 m. 24. 7117g

Przyjmę szycie pokrojonych rzeczy damskich, wzgl. dziecięcych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świeczewskiego 3 dla 7144g

W dniu 11 marca 1958 r. rozstała się z tym światem, zamykając oczy na wieki

Aniela Tomowiak
przeżywszy lat 21.
W Zmarłej Szpital stracił wzorową i przykłądną pielęgniarkę. Pogrzeb odbędzie się w piątek 14 bm., o godz. 10,30 na Junikowie.
Rada Miejskowa Dyrekcja Szpitala
Szpitala Miejskiego Im. Fr. Raszeji w Poznaniu. K1356

Dnia 11 marca 1958 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św. przeżywszy lat 73, mój najdroższy mąż, nasz najlepszy ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier śp.

Wincenty Szostak
kupiec
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKI, ZIĘCOWIE, WNUKI I RODZINA
Poznań, ul. Prusa 4. 7766g

Dnia 11 marca 1958 r. zmarł nagle namaszczony Ojcem św. mój najdroższy, ukochany i nigdy niezapomniany mąż, nasz nieodżałowany syn, brat, zięć, szwagier, stryjek, siostrzeniec i kuzyn, przeżywszy lat 28, śp.

Tadeusz Kłossowski
Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 16 z kościoła św. Wawrzynia na cmentarzu parafialnym w Gnieźnie.
W ciężkim smutku pogrążeni
ŻONA, RODZICE, BRAT I RODZINA
7744g

Pozn. Przeds. Obrót Produktami Naftowymi „CPN” Poznań, ul. 27 Grudnia 15 tel. 520-61-2-3
zakup natychmiast
DREWNIANY BARAK
składany
o powierzchni ca 700 m² lub kilka mniejszych.
Zgłoszenia kierować do Działu Głównego Mechanika. K1246

DOLNOŚLĄSKA FABRYKA KROSIEN
w DZIERŻONOWIE,
ul. Parkowa nr. 4 woj. wrocławskie
sprzeda
TRZYCZĘŚCIOWY KOMBajn
o konstrukcji drewniano-metalowej do budowy dachu konoidalnego o rozmiarach 13x9 m.
Przystępne warunki sprzedaży do omówienia na miejscu w dziale inwestycji. Nabywcami mogą być przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K1223

ZARZĄD ZIELENI MIEJSKIEJ w POZNANIU
ul. Lampego 23
ogłasza
PRZETARG OGRANICZONY
na ciągnik marki Lanz — Buldog
cena wywoławcza 20.000 zł.
Przetarg odbędzie się 21. III. 58 r. o godz. 10 w Warsztatach ZZM przy ul. Chocimskiego 56. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w NBP, V O/M 1231-6-703 do dnia 19. III. 58 r. Pojazd można oglądać od 17. 3. 58 r. K1336

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza: Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 5761g

Języki obce wykłada profesor Maria Romington. Opłaty niskie. Poznań, Józefa 5 m. 5. 7180g

Kurs pisania na maszynach (wieczorowy) organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL. Poznań, ul. Chelmońskiego 7 tel. 653-11. Zamiejsce słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych. 7193g

Kupno

Gorczyca, majeranek kruszony, rumianek, koper włoski, ogrodowy kupię Strzelecki, Kostrzyn Wielkopolski. 5354g

Pianino dobre kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świeczewskiego 3 dla 7016g.

Kupię spiesnie samochód „Wartburg” albo „Multipler”. Oferty z opisem, podaniem ceny — Biuro Ogłoszeń, Świeczewskiego 3 dla 7062g.

Dużego, bardzo ostrego psa podwózkowego kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świeczewskiego 3 dla 7068g.

Maszynę trykotarską do robienia swetrów (do 9.000 zł) kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świeczewskiego 3 dla 7107g.

Druty stalowe — wszelkiej grubości — poszukuję. Siusarnia. Poznań, Armii Czerwonej 60, 7132g

Kupiny młynek do chemikaliów i mieszanek do proszków na 100 kg lub większą. Poznań, tel. 32-98. 7196g

Sprzedaż

Kotły, piece centralnego ogrzewania według patentu nr 40150 na opał wszelkiego rodzaju, gwarantowana trwałość, oszczędność opału do domków 1-rodzinnych, etażowe — mieszkaniowe do celów ogólnych itp. od 2.500 zł „Stal” Puszczkowo, Podgórną 10. Wiadomość: Nowak, Poznań, Głogowska 38 m. 8, tel. 647-93. 7327g

Stół ginekologiczny, nowoczesny i fotele amerykańskie, nowy sortament. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świeczewskiego 3 dla 7145g.

Sprzedam aparat spawalniczy, transformatorowy 50—300 Amp. Warsztat. Poznań ul. Pamiętnika 8. 7147g

Sprzedam maszynę do szycia krawiecką, jak nową, blam barani, nowy. Poznań, Wawrzyniaka 27 m. 6 (3 x dzwonić). 7148g

Sprzedam wózek czeski, głęboki w dobrym stanie. Poznań, Dąbrowskiego 28 m. 2. 7149g

Okazja! Młocarnię o wydajności 10—15 q typu „Dresenbreiter”, dobrze czyszcząca, tanio sprzedam. Śrutownik — Władysław Gluma, Mórka, now Srem. 7152g

Maszyna do szycia „Singer” w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Śniadeckich 12 m. 3 (przy rowie). 7159g

Sprzedam samochód marki „Skoda - Furgon” typ 1100 wraz z częściami i pasażerami — samochód po generalnym remoncie. Szczecin, ul. Jagiellońska 1, tel. 361-76, od godz. 15—19. 7179g

ZAKŁADY NAPRAWY SPRZĘTU DROGOWEGO ZAKŁ. w POZNANIU
ul. Wrzesińska 18/36 (Główna)
ogłaszają:
PRZETARG OGRANICZONY II
na
1) samochód ciężarowy 0,5 ton marki „Mercedes” typ. 230 cena wywoławcza 18.000 zł.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w przeddzień przetargu w NBP V. O. M Poznań nr k-ta 1231-6-74.
Pojazd można oglądać codziennie w czasie od godz. 7—13 w garażu po uprzednim zgłoszeniu się w Dziale Gł. Mechanika.
Przetarg odbędzie się dnia 20 marca 1958 r. o godz. 11 w w/w Zakładach. K1220

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ODZIEŻOWO - OBUWNICZE PT
w Dobrzycy, pow. Pleszew
ogłasza
II PRZETARG NIEOGRANICZONY
na roboty i dostawę
CENTRALNEGO OGRZEWANIA BUDYNKÓW PRZEMYSŁOWYCH
II przetarg odbędzie się dnia 17. III 1958 r. o godz. 11 w Dobrzycy (pałac), ul. Pleszewska 13, w gmachu Dyrekcji. Oferty w sposób przepisany, należy składać do dnia 15. III. 58 r. Dokumentacja i ślepe kosztorysy znajdują się w naszym Dziale Inwestycji i Bud. względnie Dyrekcji - tel. nr. 5. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Przedsiębiorstwo nasze zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K1271

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam maszynę dziewiarską, nową, „Record Super”, cena 15.000 zł, nauczę produkcji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świeczewskiego 3 dla 7176g.

Sprzedam maszynę „Singer”, frak i smoking bez spodni na szczupłą figurę. Poznań, Kolejowa 46 m. 3. 7194g

Sprzedam maszynę do szycia, w dobrym stanie. Poznań, Zwierzyniecka 41 m. 4. 7209g

Sprzedam motocykl marki BMW 350 cm R 35, przejechanych 6.250 km. Poznań, Piaskowa 6/7 m. 15. 7213g

Sprzedam motocykl WFM. Poznań, Garbary 61 w podwórzu, oglądać od godz. 14—18.30. 7218g

Samochód osobowy „Hanonag” (Garbus) spiesnie sprzedam. Adres: Tadeusz Krawiec, Lubsko, plac Wolności 9, woj. zielonogórskie. 7219g

Sprzedam parę dobrych koni cienne — 6-letnie oraz powózki. Poznań - Krzesiny, Rymanowska 28. 7236g

Sprzedam aparat „Kaskada” do spryskiwania drzew. Ślawniki, Poznań, Bułgarska 41. 7240g

Samochód osobowy „Ira” F 8 względnie F 9 w idealnym stanie sprzedam. Krzyżanowski, Zielona Góra, Wodna 3. 7242g

Spacerówkę koszykową na łożyskach sprzedam. Poznań, Czesława 11 m. 3. 7247g

Sprzedam nowy skuter francuski. Poznań, Dzierżyńskiego 113 m. 5. 7249g

Sprzedam dywan nerski, wełniany, duży rozmiar 550 x 400. Pila, ul. Kaczorska 44. 7251g

Sprzedam motocykl „12”. Poznań, Słowackiego 20 m. 25. 7252g

Radio „Beethoven”, łożko metalowe, cena 300 zł sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świeczewskiego 3, nr 7226g.

Lokale

Zamienię 3 pokoje z kuchnią w Zielonej Górze, na 2 pokoje z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świeczewskiego 3 dla 7100g.

Pokój z kuchnią korytarskim obszernym pomieszczeniem, nadającym się na mieszkanie, zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świeczewskiego 3 dla 7106g.

Student Gidzewicz szuka pokoju w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świeczewskiego 3 dla 7142g.

Zamienię mały pokój z wspólną kuchnią w śródmieściu na podobne w Podolanach wzgl. okolicy Podolan. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świeczewskiego 3 dla 7143g.

Wybrzeże! Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, c. o., wygodny ogródek przydomowy w Gdańsku - Oliwie zamienię na dwa mieszkania w Poznaniu: pokój z kuchnią i jeden duży pokój. Zamiane przewiduje się na lipiec. Zgłoszenia: Gdańsk - Oliwa, Szczecińska 42 m. 2, Miłosze. 7146g

Poznańskie Zakł. Nawozów Fosforowych w Luboniu k/Poznania
tel. 19-46, 19-47, 10-57
ogłaszają PRZETARG
na wykonanie następujących robót:
1. Podłączenie niżej podanych silników prądu zmiennego na napięcie 220/380 V przewodem KGao lub KGaio: silnik pierścieniowy 9 kW długość przewodu zasilającego 80 m, silnik zwarty 4,5 kW długość przewodu zasilającego 80 m.
2. Podłączenie 2 pomp o mocy silników 2 kW i 12 kW na napięcie 220/380 V o łącznej długości przewodu 25 mb.
Termin wykonania: 15 kwietnia 1958 r.
Materiał: przewód, uchwyty i wyłączniki dostarczą wykonawca. Oferty w zalakowanych kopertach na wykonanie robót mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do 25. III. 1958 r. w Sekretariacie Zakładów.
Komisyjne otwarcie złożonych ofert nastąpi w dniu 26. III. 1958 r. o godzinie 12. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K1325

DYREKCJA KOPALNI WĘGLA BRUNATNEGO „Przyjaźń Narodów” w Żarach k/ Zagania
tel. 575
OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie w terminie do 31. VIII. 1958 roku instalacji wodno-kan., c. o. i wentylacji w łaźni na szybie „Babina” w Łęknicy z materiałów wykonawczych. Wartość kosztorysowa robót wynosi 300.000 zł.
Bliższych informacji zasięgnąć można w Dziale Inwestycji, tel. wewn. 09.
Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do 1. IV. 1958 roku.
Otwarcie ofert nastąpi dnia 5. IV. 1958 r. w gmachu Dyrekcji kopalni.
Zastrzegamy prawo wyboru oferenta. K1303

CYLINDERKI HAMULCOWE DO STAR 20
z regulacją i bez wykonuje. Przyjmuję zamówienia. Wykonam usługi — odlew w kółkach z aluminium i z nalu z materiału powierzonego.
KAMINSKI,
Warsztat mechaniczny,
Poznań,
ul. Grunwaldzka 142.
6972g

UNIEWAŻNIAMY PIECZĄTKĘ FIRMOWĄ
„MHD Artykułami Włókienniczymi i Obuwie”
Sklep nr. 56
Poznań
Pl. Wielkopolski 10/11”
7482g

Zgubiono pożyczony zegarek. Znalazcę proszę o złożenie go na MO w Środzie. 7241g

Zgubiono teczkę skórzaną z dokumentami. Zwrot wy nagrodzę. L. Adamczewski, Poznań, Koszńskiego 15 m. 7. 7220g

Zgubiono długopis na trasie: Sikorskiego, Prądzyńskiego, Drukarskiej. Uczeń węg. znalazcę proszę o zwrot. Danuta Drożyńska, Poznań, Stalingradzka 37. 7216g

Różne

Suknie ślubne, balowe z przeróżnych nylonów, taft, jedwabi (obrzębił wybór najnowszych modeli) welony wypożycza — „Elegancja”. Poznań, Mickiewicza 13. 5208g

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich. E. Makowiecki, Poznań - Sołacz, Grudzień 66. 5389g

Elegancie — duży wybór: sukni ślubnych, welonów, nakryć do chrztu sukni — szali wieczorowych, ubrań poleca wypożyczalnia — Poznań, Sikorskiego 35. 5819g

Obuwie, botki na kauczuku, mikro gumie, rozprute traktory, śniegowce, detki, opony, naprawia Włgum. Poznań, Strzelecka 21 tel. 9640. 6048g

Greplujemy wełnę na poczekaniu codziennie, watę w soboty. Poznań, Droga Debińska 12, tramwaj 13, 14. 6086g

Garbuję, farbuję, uszlachetniam skóry baranie z Kopańskiego, Słupca, ul. Warszawska 32. 6136g

Igły do podnoszenia oczek najwyższej jakości polecamy. Wykonujemy naprawy igieł - maszynek. F-ma „Terrax”, Poznań, Kołchanowskiego 5, telefon 91-82. 6843g

Słaby płomień gazowy z kucharek powiększamy parokrotnie — zmniejszając jednocześnie zużycie gazu. Warsztat Mechaniki „Terrax”, Poznań, Kołchanowskiego 5, tel. 91-82. 6844g

Zamienię talon na motorower „Simson” za talon na WFME. Poznań, tel. 636-31. 6850g

Ogrodnik byłby instruktor — wykładowca doświadczony pomógł dokonuje cięcia drzew, krzewów owocowych, udziela życzyli wycich porad. Poznań, tel. 14-32. 7012g

Przedsiębiorstwo prefabrykatów budowlanych sp. z o.o. w Poznaniu poszukuje udziałowców z gotówką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świeczewskiego 3 dla 7050g.

Prefabrykaty budowlane, trylinke, krawężniki, słupy ogrodzeniowe wykonuje z materiałów powierzonych i własnych. Wytwórnia Prefabrykatów Budowlanych, Kurska, pow. Międzyrzecz Wlkp. 7089g

Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu. R-2

Bilans spółdzielni w Komornikach

Spółdzielnia produkcyjna w Komornikach (pow. Środa) dokonała obrachunku z 7-go roku pracy.

Gospodarzy ona na 383 hektarach i liczy 40 członków, w tym 6 kobiet. Plony zbóż w roku 1957 były zadowalające. Pszenica ozima dała 25 kwintali z 1 ha, żyto — 19 kwintali, owies — 32, buraki cukrowe — 247, a pastewne — 380 kwintali. Dobrze rozwija się hodowla: bydła posiadają 79 sztuk, trzody chlewnej 183 sztuki.

W ubiegłym roku spółdzielnia sprzedała 57 bekonów, 64 tuczniki oraz ponad 30 prosiąt, uzyskując 240.000 zł doходу. Z obory uzyskano 91.000 litrów mleka. W roku 1957 spółdzielnia zakupiła 1 ciągnik z pługiem, 2 motory elektryczne, młocarnię i inne narzędzia rolnicze.

Dochód spółdzielni wynosi w roku 1957 — 1.300.000 zł, który przeznaczono na fundusz inwestycyjny i socjalny oraz na dniówki obrachunkowe. Na 1 dniówkę przypadło 35 zł w gotówce, w naturze zaś po 6 kg zboża, 10 kg ziemniaków i 15 kg buraków pastewnych.

Rodzina, która wypracowała najwięcej dniówek (906) — zarobiła gotówką 31.700 zł, — 54 kwintale zboża, 90 kwintali ziemniaków i 135 kwintali buraków. W przeliczeniu na gotówkę, cały zarobek tej rodziny wyniósł 56.172 zł; do tego dochodzi jeszcze pasza dla inwentarza oraz dochód z działki przyzagrodowej i zwrot za wniesione wkłady inwentarzowe i gruntowe.

Przeciętny dochód na 1 rodzinę wyniósł w gotówce 18.725 zł, zboża 32 kwintale, ziemniaków 53 kwintale i buraków 80 kwintali.

W bieżącym roku spółdzielnia zamierza zakupić ciągnik Zetor wraz z narzędziami przyczepnymi, snopowiązałką ciągnikową, kosiarką, żniwiarką i inne. (K)

Program

Orkiestry Objazdowej

Symfoniczna Orkiestra Objazdowa w Poznaniu kontynuuje w marcu ciesząc się dużym powodzeniem program koncertów popularno-rozrywkowych pt. „Operetka na start” — z udziałem czołowych solistów Państwowej Operetki w Poznaniu: primadonny Wandy Jakubowskiej i Jerzego Gólferta. Słowo wiążące i konferansjerkę poprowadzi Janusz Gole — artysta Państwowej Operetki w Poznaniu, a orkiestrą dyryguje Jerzy Miodziejowski.

Koncerty odbędą się 18 bm. w Chodzieży, 19 bm. w Krotoszynie i 24 bm. w Międzychodzie — wszystkie o godz. 19.

Niezależnie od nich przewidziany jest w połowie marca br. z okazji jubileuszu 25-lecia pracy pianistycznej I. Zielińskiej — popularny koncert symfoniczny w Kościanie, w którym jubilatka wykona koncert D-dur Haydna. Dochód z tego koncertu Symfoniczna Orkiestra Objazdowa przeznacza na renowację instrumentów w Do mu Kultury w Kościanie. (S)

Marzec	Imieniny
13	Krystyny, Marka, Bożeny
zwartek	

Teatry

KALISZ — „Kupiec wenecki”.

Kina

KALISZ — Wolność „Złoty kask” (franc. 18 l.); Stylowe — „Kochanek o północy” (franc. 18 l.); Gnieźno — „Malwa” (radz. 18 l.); Polonia — „Trzej panowie na śniegu” (aust. 12 l.); OSTROW — Słońce „Umberto D” (włoski 18 l.); LESZNO — Sportowiec „Człowiek w żelaznej masce” (USA 12 l.).

W obronie małego miasta

Nie tak dawno w jednym z małych miast naszego województwa przysłuchiwałem się obradom nowej Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej, której połowę stanowili fachowcy-inżynierowie. Chodziło o regulamin ułożenia planu pracy. Proste zadanie tym więcej, że mieli przed sobą wytyczne Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Debata, bardzo gorąca i nacechowana głęboką troską o miasto, trwała przeszło 5 godzin, niewiele jednak rozszło napróżd. Nie rozszło, bo nie można było.

Odniosłem wrażenie, że stało im na przeszkodzie tyle lat, ile ich liczy miasto od swoich narodzin. Bo wtenczas miało ono jakiś plan, jakiś myśl. Tu ratusz dla rączęw, tam łaźnia dla grzesnego cielska, a tam kościół dla pysznych i dla utrudzonych. Ba, nawet brama wjazdowa była planowana i rów odpływowy z wszelkimi nieczystościami. Potem miasto przytyło, rozrosło się, wzbogaciło się o stację kolejową, o fabryczkę jedną i drugą. Ale jedno i drugie dobrodziejstwo powstało nie tam, gdzie powinno, lecz tam gdzie było miejsce wolne. Wymagania nowoczesności zaczęły się kłócić ze średnio-wieczem, ulice i drogi zaczęły sobie przeszkadzać. Nawet rynek zaczął zaważać po tędy jak opętane pędzą samochody. Stąd trzeba z targiem uciekać. Ale gdzie?

Na wspomnianej naradzie ktoś poruszył sprawę kanali-

zacji. Tam, a tam kładzie się rury, ale czy ich średnica jest odpowiednia? Drugi dyskutant stwierdził, że odcinek nowej kanalizacji musi być dopasowany do przyszłej ogólnej sieci odpływowej. Dajcie nam plany kanalizacji! — zażądali od Prezydium. — My nie mamy żadnych planów kanalizacyjnych — brzmiała odpowiedź. Inżynier, spec od kanalizacji, rozłożył bezradnie ręce. Konieczne są plany jeszcze dziś. Jutro będzie za późno.

A oto kilkadziesiąt działek budowlanych czeka do rozdzielienia pomiędzy chętnych do stawiania domków jednorodzinnych. Przy tej okazji poruszono i stare działki, te po 2,3 i 4 tysiące metrów kwadratowych, nadane z Reformy Rolnej za grosze, a posprzedać wane później „prywatnie” po 20 i 25 tysięcy złotych. Ktoś podaje nazwisko człowieka, który pobudował się na dzierzawionej ziemi, ktoś inny wymienia fakt wyłączenia 3 działek na... hodowlę listów, po to chyba tylko, żeby obrzydziła swoim zapachem życie wszystkich mieszkańców. Ktoś decydował? Powiat, województwo, Miejska Rada. Doszło do tego, że miasto nie wie, kto i co ma — jeśli chodzi o ziemię.

W planie Komitetu Frontu Jedności Narodu pobudowanie sali widowiskowej i łaźni. Gdzie te budynki postawić? Nie ma odpowiedniego miejsca. Chyba tam gdzieś za miastem pod lasem. Członkowie komisji szukają jeszcze w pamięci jakiegoś większego skrawka ziemi. Daremnie.

Oto sytuacja niejednego małego miasta w naszym województwie.

Trzeba zacząć od nowa. Od jakiegoś planu. Trzeba przygotować plan miasta, tego, które jest, i w oparciu o niego zrobić plan miasta jutrzejszego. Innym słowem — narysować obraz miasta, które trzeba będzie budować dziś, jutro i pojutrze.

Dobrze się stało, że w ostatnim czasie służbę architektoniczną zreorganizowano w służbę architektoniczno-urbanistyczną. To znaczy, że nie tylko chodzi o sam wygląd budynku, ale i o wygląd całej ulicy, całego miasta z wzięciem pod uwagę rozplanowania placówek usługowych i instytucji społecznych. Trzeba będzie plany te jednak skonfrontować na miejscu, uwzględnić słusne dezyderaty miejscowe, wyjaśnić założenia urbanistyczne i architektoniczne nie tylko prezydentom miejskich rad narodowych, ale i radnym, a nawet mieszkańcom. Wprawdzie niektóre miasteczka mają już swoje rozwojowe plany za budowy, lecz jak wykazuje praktyka — nie są one powiązane z planem sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, bo często tych planów w ogóle nie ma.

Jeszcze sprawa miasteczek

Kronika harcerska

Zastęp „Lwów” z 13 drużyny harcerskiej im. A. Mickiewicza w Gnieźnie postanowił zdobyć pieniądze na tegoroczny obóz własną pracą. W tym celu zabrał się do zbierania makulatury, złomu, tutek i szklanej. Chłopcy „przerobili” projektor na kino, które cieszyło się powodzeniem w szkole. „Lwów” chcą osiągnąć 3 tysiące złotych.

W 5 drużynie harcerów gnieźnieńskich, działającej przy zasadniczej Szkole Odzieżowej od dawna nurtowała myśl zorganizowania swego rodzaju usługowej spółdzielni harcerskiej, która na początek zajęłaby się uszyciem mundurów dla całej drużyny. Przygotowania organizacyjne weszły w stadium końcowe. Niebawem więc pierwsza na terenie Gnieźna spółdzielnia harcerska zacznie działać (związ.)

zdegradowanych do roli wioski, jak Piaski, Mieszków — jest ich bodaj blisko 20. O nich także nie można zapomnieć, bo i one zaczynają myśleć o swoim wyglądzie, rozwoju i wygodzie.

Tej sprawy nie wolno odwiekać w nieskończoność. Gdy jej nie rozwiąże się dziś lub jutro — miasto, miasteczko czy nawet eksmiasteczko samo u siebie nie „połapie się z rozumem” jeszcze za życia naszego pokolenia

J. Pieprzyk

Od Noteci po Barycz

Ostatnie śniegi, odwilż, deszcze i przymrozki wykazały, jak mało w Krotoszynie dba się o porządek na ulicach. Wiele właścicieli nie usuwało śniegu z chodników, z rynien lała się woda przechodniowi na głowę, szczególnie przy ul. Kaliskiej.

23 marca w Krotoszynie odbędzie się walne zebranie członkowskie PSS. Spółdzielnia ta posiada 51 sklepów, 5 kiosków, 7 piekarni, ciastkarnię, wytwórnię wód gazowych, rozlewnię piwa oraz 5 restauracji. Zatrudnia 192 ludzi, liczy 5115 członków. (fk)

Zmarła w Szamotułach swego czasu odznaczona złotym krzyżem zasługi 98-letnia Antonina Kalekówna. Przyczyniła się ona swoimi wspomnieniami do wzbogacenia historii Szamotuł. (tr)

Tegoroczne „Dni Szamotuł” będą połączone z 60-leciem Miejskiej Ochotniczej Straży Pożarnej, która zarządza zawody powiatowe.

Korespondent z Goluchowa (pow. Pleszew) donosi nam, że na zebraniach członkowskich GS ludzie narzekają na brak szkół do lamp, łaucuchów, podków i innych artykułów przemysłowych.

Pila na rzecz odbudowy Warszawy zebrała już 11% swego rocznego planu. W tej ofiarności znajduje IV miejsce w województwie.

Nutrie w tym mieście znajdują coraz więcej hodowców. PSS zamierza skupować futerkiowe zwierzątka i prowadzić przetwórstwo mięsne.

„Dzieci rysują” — to konkurs zorganizowany przez tamtejszy Dom Kultury. Na wystawie zgromadzono 190 rysunków. (ko)

75 lat życia i 15 lat pracy nauczycielskiej ma poza sobą jeden z najstarszych w województwie kierownik szkoły podstawowej w Goźdolinie (pow. Wolsztyn) — Kazimierz Nowacki.

Ośrodek Zdrowia w Kórniku w ub. roku udzielił 36 tysięcy porad. W Trzcinie rozpoczęto prace budowlane przy łaźni Miejskiej. (cl)

Sport

Egzotyczni

hokeiści w Poznaniu

Hokeiści Maroka przybędą na kilka spotkań do Europy. M. in. wystąpią w NRD i zawitają do Polski. 13 lipca reprezentacja Maroka spotka się w Poznaniu z repr. Polski. Drugi nasz garmitur wystąpi tego dnia przeciwko II repr. Rumunii w Bukareszcie. W drodze powrotnej do kraju hokeiści polscy zmierzą się w stolicy nadnaddunajskiej z Węgrami. (x)

U ping-pongistów Kępna

Do mistrzostw powiatu kępińskiego LZS w tenisie stołowym wystąpili mistrzowie 12 kół. Tytuł mistrza zdobył Karol Owslanowski (Bralin), przed Stanisławem Czubiderem (Opotów) i Andrzejem Męgą (Leka). W turnieju indywidualnym dla kobiet, zorganizowanym przez PKKF w Kępnie, tytuł mistrzyni przypadł jedynej przedstawicielce LZS (z Bralina) Janinie Perlitus. (x)

Jedna „szóstka” w „Totc-Łotku”

W konkursie Toto-Łotka z dnia 9 bm. stwierdzono jedno rozwiązanie z sześcioma trafieniami — nagroda 3.481.740 zł, 11 rozwiązań z pięcioma trafieniami premiowy mi (z siódma cyfra dodatkowa) — nagrody po 316.500 zł, około 568 rozwiązań z pięcioma trafieniami, nagrody po 8.200 zł, 24.900 rozwiązań z czterema trafieniami — nagrody po 233 zł oraz 421.000 rozwiązań z trzema trafieniami — nagrody po 13 zł.

W Poznaniu odszukano 48 kuponów z pięcioma trafieniami, 1.819 z czterema oraz 31.400 kuponów z trzema trafieniami. Równocześnie PP. Totalizator Sportowy zawiadomiła, że termin składania kuponów na zakłady piłkarskie jest o jeden dzień krótszy od terminu składania kuponów Toto-Łotka. (Of)

Z podwórka gminnych spółdzielni

W krótkiej rozmowie z wiceprezesem WZGS — ob. Liśkiewiczem i kierownikiem działu planowania — ob. Skubiszynskim dowiedzieliśmy się, że zeszłoroczny plan skupu został wykonany przez gminne spółdzielnie w 105,8 proc. Duże przekroczenie pierwotnych założeń daje się zanotować w dostawach żywności — 110,2 proc., jaj — 113,4 proc. oraz złomu — 160 proc. Natomiast znaczne niedobory wykazuje skup roślin oleistych — tylko 74 proc., ziemniaków — 69 proc., warzyw i owoców — 55 proc. Podobna historia z odpadkami użytkowymi, do czego przyczynia się m. in. zbyt wielka ilość central, zajmujących się ich zbieraniem.

Duży spadek w tak zwanej masie towarowej zauważyć można w zeszłorocznych dostawach zbóż (zmniejszonych do 66,3 proc., w porównaniu z rokiem 1955).

Na pytanie, jakimi zyskami wyraża się działalność gminnych spółdzielni w zakresie skupu towarów, obaj przedstawiciele WZGS poinformowali, że plan w tym względzie został przekroczony 41,2 proc., zamiast planowanych 31,7 mln. zł osiągnięto w ubiegłym roku 44,8 mln zł. Wskaźnik kosztów własnych obniżył się z 5,88 do 4,75. Przyczyniła się do tego przede wszystkim likwidacja nadmiernie rozszerzonego aparatu administracji (zwolnienie 500 osób). Około 420 osób zwolniono w GS, najwięcej w powiatach Kalisz, Pleszew, Czarnków, Koniń, Rawicz, Środa i Wolsztyn. Zjawisko masowej redukcji w najniższych placówkach spółdzielczości nie zawsze przynosi tym ostatnim pożytek. W zasadzie chodzi przecież o uszczuplenie administracji w PZGS i samym WZGS, gdzie zresztą zmniejszono stan osobowy o 40 proc.

Duże korzyści przyniosło gospodarce spółdzielczej prowadzenie zakładów skupu i przetwórstwa, które dały 2 mln. zysku po okresie półrocznej działalności. W kierunku dalszego uruchamiania tych przedsiębiorstw, jak np. suszarni owoców, przetwórnictwa owocowo-warzywnych (Kalisz), wylęgarni piskląt (Rawicz, Środa), usługowej garbarni w Chodzieży, prze-

twórni konserw drobiowych w Ostrzeszowie itp. pójda wysiłki pracowników spółdzielczości. M. in. temu celowi posłużą dalsze inwestycje, w których aparat skupu spółdzielczości partycypuje w wysokości 26 proc. sumy ogólnych zysków. Szczególnie przeznaczają się te pieniądze na budowę magazynów dla przechowywania skupowanych surowców, urządzenia punktów spędowych itp.

Aby usprawnić na przyszłość kontraktację płodów rolnych (wykonaną w 80,5 proc.) wprowadza się przy większych GS instytucję agronomów i techników rolnych, których zadaniem będzie udzielanie pomocy fachowej producentom. (emp)

Kino kultura i czapki

W każdą niedzielę odbywają się w pilskich kinach, a jest ich już cztery, poranki filmowe dla młodzieży szkolnej. Przychodzą i starzy, jest ich tak mało, że giną w rozfalowanym morzu wrzasków i krzyków ruchliwego młodego towarzystwa. Nikt nie interweniuje i dlatego młodzież uważa, że jej zachowanie jest w porządku. Bileterzy są bezradni, nadamremnie nawołują młodych do zahamowania swoich zapędów.

Kina nasze nie zawsze są zimną na porankach ogrzane, co może stać się pretekstem do głośnej „rozgrzewki” młodzieży. Przed rozpoczęciem spektaklu podziwiać można niejednego akrobata, popisującego się chodzeniem na ruchomych siedzeniach krzesła, kopaniem w krzesła, kolektywnym kolebaniem się na nie zawsze do podłóg przymocowanych krzesła. O zdemontowaniu czapek pamiętają tylko nieliczni, a większość udaje mocno obrażonych w wypadku zwrócenia uwagi.

A może tak organizatorzy poranków wspólnie z Wydziałem Oświaty w Pile dojdą do młodzieży do „porozumienia”? K. C.

Skończyć z monopolizowaniem imprez!

Kilkakrotnie poruszaliśmy na łamach „Głosu” sprawę odpowiedzialnego rozdziału organizowania większych imprez, przede wszystkim między państwowych i między narodowych, różnym ośrodkom w kraju. Oczywiście, chodzi o takie miasta, które dysponują odpowiednimi obiektami (niekoniecznie stolicę województwa). Niestety, problem ten nie znalazł dotąd należytego zrozumienia u miarodajnych czynników, stale zapominających o tzw. terenie.

Jeżeli idzie np. o Poznań, to w bieżącym roku (wyłączając Wioślarskie Mistrzostwa Europy i jakikolwiek imprezy) nie zafiksowano żadnych spotkań w żadnej z popularniejszych dyscyplin sportowych; w pilce nożnej to m. in. dlatego, że ostatni, po dłuższym czasie drugi reprezentacji Bułgarii i Polski przyniósł deficyt. W tym dniu (o czym chyba wie i PZPN) padał tak ulewny deszcz, iż dziwić się należy, że spotkanie w ogóle doszło do skutku.

W boksie Poznań też nie zobaczył nie specjalnego. Nie dojdzie do skutku projektowany przez PZLA, jedyny zresztą w naszym mieście, międzypaństwowy mecz juniorów Polska — NRR.

Przed kilku dniami zaawizowano Poznańowi organizację dwóch międzypaństwowych spotkań koszykarek Polska — Jugosławia. Impreza, o ile dojdzie do skutku (na pewno w mieście, w którym koszykówka ma piękne tradycje), cieszyć się będzie niewątpliwie dużą popularnością.

Naszemu miastu powierza się jednak często imprezy, które jednak mijają prawie bez echa (w dyscyplinach mało atrakcyjnych).

Dla przykładu: powierzono urządzenie meczu międzypaństwowego w podnoszenie ciężarów w Poznaniu. Dyscyplina ta jest prawie nieznana. Uprawia ją bodaj kilku zawodników. Czy można więc liczyć na odpowiednią frekwencję publiczności? Chyba nie.

Zresztą wiele innych ośrodków w kraju chętnie pragnęło być organizatorem ciekawszej imprezy.

Niestety, nadmiar takich wielkich i ciekawych spotkań przypada na Warszawę. Z satysfakcją notujemy więc rzadki w tej sprawie głos ze stolicy. W „Przeglądzie Sportowym” pisze Cergo pod tytułem „Imprezy dzielić” co następuje:

„Mniej więcej pół roku temu poruszyliśmy problem przeładowania stolicy imprezami sportowymi, wykazując, że powoduje to pewne znużenie publiczności. Niestety, niewiele się od tego czasu zmieniło.

Klasycznym przykładem tego, że Warszawa ma sportu po uszy, były wspaniałe występy, łyżwiarzy figurowych Stanów Zjednoczonych i Kanady. Mimo nazwisk mistrzów świata, nie oglądane u nas poziom, mimo bajecznego widowiska, jakie mieliśmy okazję oglądać — trybuny Torwaru często gęsto świeciły pustkami. Nie usprawiedliwia tego nawet wysoka cena biletów. Jeżeli tak porównując impreza nie zdoła zapełnić trybun, to mamy podstawę do obaw, że nie będzie kompletnie także na... meczu lekkoatletycznym USA — Polska.

Zastanówcie się działacze sportowi i pomyślcie trochę o terenie. Tam na każdy ligowy mecz hokejowy, pięciarski, piłkarski czy w koszykówce przychodzi komplet widzów. Na imprezę międzynarodową będziecie mieli zawsze kłopot z brakiem miejsc a nie z miejscami pustymi. Zróbcie kasę i dobrą robotę dla popularyzacji sportu.”

Uwagi słuszne!

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w niektórych wypadkach względy prestiżowe zmuszają do organizowania imprez w stolicy, ale czy trzeba ją przesycać?

Mamy nadzieję, że głos „PS”, tak bliski GKFF i związkom państwowym nie pozostanie bez echa.

(tp)